Celuloza

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO"

Nr 9—10 (116—117) Kostrzyn, 5 — 25 V 1977 r. Cena 1 zł

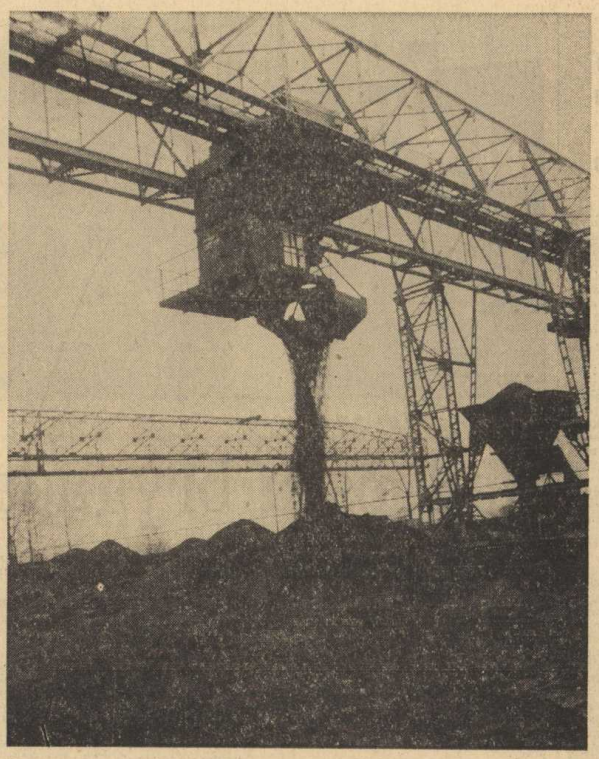

15 maja dniem czynu partyjnego

Istnieje w naszym społeczeństwie wysoki stopień aktywności społecznej wyróżniającej się w uczestnictwie całego środowiska w realizacji programu zadań planowych i poprawy warunków pracy i bytu. Dzięki temu właśnie stajemy się bogatsi o wiele dodatkowych urządzeń socjalnych i innych miejsc publicznej użyteczności.

Członkowie partii uczestniczą w każdym przedsięwzięciu i to jest obowiązek wynikający z faktu przynależności do partii.

Wiele naszych wspólnych inicjatyw rodzi się w toku konstruktywnej dyskusji na zebraniach partyjnych, a które następnie wciela się w życie.

Dzień 15 maja ma dla nas — członków partii i społeczeństwa naszego miasta szczególne znaczenie. Jest to dzień naszej wspólnej manifestacji wyróżniającej się w aktywnym uczestnictwie w pracach na rzecz zakładów i środowiska.

Jesteśmy pewni, że w dniu czynu partyjnego tak jak w latach poprzednich nie zabraknie nikogo z nas. Naszej wspólnej pracy towarzyszyć będzie przekonanie, że pracujemy dla siebie i dla najbliższych. Że wykonana praca służyć będzie poprawie naszego życia i naszych warunków pracy. Wiemy, że wszyscy członkowie partii kostrzyńskiej organizacji są gotowi do czynu w dniu 15. 05. 1977 r.

(j-m)

Realizacja zadań produkcyjnych w I kwartale 1977 r.

Planowane zadania I kwartału br. w zakresie sprzedaży produkcji towarowej i usług wg cen zbytu zakładały wartość 483.189 tys zł z tego:
— dostawy rynkowe 72.194 tys. zł
— dostawy na export 18.333 tys zł.

Rzeczywista wartość zrealizowanej sprzedaży prod. towarowej i usług wg cen zbytu wynosi: 485.375 tys. zł z tego:
— dostawy rynkowe 73.022 tys. zł
— dostawy exportowe 15.849 tys. zł.

W odniesieniu do założeń pl. I kwartału:
— **sprzedaż ogółem zrealizowano w 100,5 proc.**
— **sprzedaż na zaopatrzenie rynku w 101,1 proc.**
— **sprzedaż na export w 86,5 proc.**

Dynamika sprzedaży I kw. br. w odniesieniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wynosi:
— **sprzedaży ogółem — 100,3 proc.**
— **dostaw rynkowych — 98,9 proc.**
— **dostaw exportowych — 117,7 proc.**

Zadania w zakresie sprzedaży z wyjątkiem dostaw eksportowych zrealizowano w KZP zgodnie z założeniami planu.

REALIZACJA ZADAŃ PRZEZ ZAKŁADY

Zakład Kostrzyn

Wykonana wartość produkcji towarowej i usług wynosi 478.227 tys. zł i jest niższa od założenia planu I kw. o 4.812 tys. zł

Realizacja zadań produkcyjnych w ujęciu ilościowym nie we wszystkich asortymentach przebiegała zgodnie z planem:
— **produkcję celulozy ogółem zrealizowano z nadwyżką wynoszącą 83 tony, z tego: w zakresie produkcji celulozy bielonej planowane zadania przekroczono o 298 ton,**
— **papiery ogółem do realizacji planu zabrakło 316 ton z tego: MP I niezrealizowała zadań produkcyjnych I kw. o 377 ton, natomiast MP II zadania planu przekroczyła o 61 ton papieru**

W I kwartale br. na MP I wystąpiło szereg zakłóceń w zakresie utrzymania na ruchu maszyny papierniczej. W odniesieniu do założeń planu znacznie przekroczono postoje remontowe i technologiczne wynoszące 57 godzin, w tym:
— **postoje remontowe 27,5 godz.**
— **postoje technologiczne 29,5 godz.**

Przekroczenie planowanych postojów wpłynęło na niewykonanie zadań planowych przez MP I.

Zadania produkcyjne na I kwartał w zakresie produkcji papieru wzorzystego zakładały w oparciu o przejęte drukarki ze Szczakowej, znaczny wzrost produkcji w odniesieniu do analogicznego okresu roku ubiegłego, wynoszący 569 ton tj o 74,2 proc.

Plan przewidywał demontaż w Szczakowej i montaż maszyn w KZP w m-cu grudniu r. ub.

Faktyczne przejęcie drukarek miało miejsce dopiero w styczniu br. ponadto przejęte drukarki i urządzenia towarzyszące wymagały gruntownego remontu. Te czynniki spowodowały, że w I kwartale niezrealizowano w pełni założeń planu w zakresie produkcji papieru wzorzystego, niedobór wynosi 138 ton.

Biorąc pod uwagę wyniki produkcyjne w zakresie papieru wzorzystego w m-cu marcu gdzie uzyskano przekroczenie planu o 32 tony, można stwierdzić, że powstały niedobór w całości zostanie nadrobiony w II kw.

Późniejsze niż planowano oraz początkowe trudności ruchowe nowo oddanej powlekarki do produkcji papieru kredowego wykonanej własnymi siłami, wpłynęło na niewykonanie planu w m-cu styczniu i lutym w ilości 145 ton.

W m-cu marcu zadania planu przekroczono o 14 ton. Produkcja m-ca marca, oraz pozytywna opinia służb utrzymania ruchu i służb produkcyjnych z Oddziału Papieru Kredowanego odnośnie jakości wykonanej we własnym zakresie powlekarki gwarantuje szybkie odrobienie zaległości z m-cy styczeń i luty.

Planowane zadania produkcyjne przekroczono w zakresie produkcji: introkalu, papieru asfaltowanego, obrusów papierowych, papieru śniadaniowego oraz toreb śniadaniowych.

Realizacja eksportu

Zadania planowe TE na I kwartał przewidywały sprzedaż wyrobów na eksport w asortymencie i ilości:
— **celuloza nbl. — 500 ton**
— **olej talowy — 310 ton**
— **papier natronowy — 550 ton**
— **papier podłoże do asfaltowania — 500 — ton.**

Realizacja w I kw. br. przedstawia się następująco:
— **celuloza nbl. — 302 tony**
— **olej talowy — 462 tony**
— **papier natronowy — 305 ton**
— **papier podłoże do asfaltowania 599 ton.**

Realizacja eksportu w cenach dewizowych przebiega następująco:

Planowa wartość dostaw eksportowych na I kw. wg cen dewizowych wynosi 1792 tys. zł dewizowych. Faktyczna wartość dostaw eksportowych wg cen dewizowych wynosi 1709 tys. zł dew.

Dynamika dostaw eksportowych wg cen dewizowych w I kw. w porównaniu do I kw. r. ub. wynosi 130,1 proc.

Niezrealizowanie eksportu w planowanej wielkości spowodowane było brakiem zleceń wysyłkowych w I kw.

Zakład Drezdenko

Założenia planowe w zakresie wartości sprzedaży zrealizowano w 104,4 proc. Zadań w wyrażeniu ilościowym w odniesieniu do założeń planu niezrealizowano:
— **Kartonaży z tektury litej i falistej w wysokości 176 ton, nie pełna realizacja kartonaży wynika z przedłużenia planowanego postoju remontowego tekturnicy w m-cu styczniu, oraz w zakresie kartonaży z tektury litej niepełnych dostaw tektury litej o wyższej gramaturze i większych formach (z Jezioranej).**
— **Skoroszyty brak do planu wynosi 453 tys. szt. i wynika ze zmniejszonego zapotrzebowania na ten wyrób.**

Częściowy wypad wartości produkcji spowodowany powyższymi asortymentami został pokryty zwiększoną produkcją taśmy powleczonej klejem, w zakresie taśmy plan przekroczono o 73 tony.

Wykonana wartość produkcji za I kw. br. w Zakładzie Drezdenko wynosi 62.884 tys. zł przy założonej w planie 63.775 tys. zł.

Przekroczenie wartości sprzedaży mimo niezrealizowania produkcji nastąpiło w wyniku zmniejszenia zapasu wyrobów gotowych w magazynie.

Nowa Sól

Założenia planu na I kw. w zakresie wartości sprzedaży zakładały 24.690 tys. zł. Wartość sprzedaży zrealizowana wynosi 27.959 tys. zł. Realizacja zadań produkcyjnych w Nowej Soli przebiega bez zakłóceń. Zrealizowana wartość produkcji za I kw. br. wynosi 27.693 tys. zł i jest wyższa od założeń planu o 3.003 tys. zł w wyrażeniu procentowym stanowi to 12,3 proc.

W. D

Spotkanie przyjaźni

14 kwietnia br. gościli na terenie województwa gorzowskiego przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej w okręgu Frankfurt n/O. I sekretarz Towarzystwa — **Hans Joachim Schmidt**, z-ca I sekretarza — **Geisela Küntzel** i członek Towarzystwa — **Wolf Dieter Czermitzky**. Z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej gości podejmowali: przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego — **St. Berkowski**, sekretarz Zarządu — **L. Slewa** oraz z-ca kierownika Wydziału Pracy Ideowo - Wychowawczej KW PZPR w Gorzowie — **W. Kulisz.**

Tematem spotkania była wspólna wymiana doświadczeń obu Towarzystw pod względem działalności organizacyjnej. W programie ujęta była m.in. wizyta w jednym z najbardziej aktywnych Zarządów Miejskich TPPR woj. gorzowskiego. Wizyta ta odbyła się w Kostrzynie n/O. W ramach spotkania z towarzyszami i członkami TPPR w naszym mieście goście zwiedzili Izbę Przyjaźni, złożyli wieńce pod pomnikiem — cmentarzem poległych żołnierzy Armii Czerwonej, zwiedzili obiekty socjalno - bytowe Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, oraz zapoznali się z działalnością kostrzyńskich kół TPPR.

Przy wspólnym podsumowaniu i wymianie doświadczeń, goście wysoko ocenili działalność Zarządu Miejskiego TPPR w Kostrzynie oraz poszczególnych jego kół twierdząc, że obecna współpraca narodów Kraju Rad i Polski poparta jest tu, w Kostrzynie konkretną działalnością której główną siłą jest przyjaźń.

Racjonalizacja i wynalazczość (I)

Postęp naukowo-techniczny stanowi podstawowy czynnik decydujący o podnoszeniu wydajności pracy, wzroście ilościowym i jakościowym produkcji. Zapewnia on społeczeństwu nowe wyroby i usługi, umożliwia zaspokojenie jego innych potrzeb materialnych i duchowych, a także wpływa na podwyższenie kultury technicznej załóg oraz poprawia warunki bezpieczeństwa pracy.

Ważnym źródłem nowej techniki i technologii stosowanej w przemyśle i innych działach gospodarki jest społeczny ruch wynalazczości i racjonalizacji.

Jego znaczenie scharakteryzować można następująco:
— **przynosi gospodarce i poszczególnym przedsiębiorstwom duże korzyści ekonomiczne i techniczne, a więc poprawia relacje wyników uzyskiwanych w produkcji,**
— **jest kontynuacją postępu naukowo technicznego tworzonego w tzw. przemyśle nauki, co szczególnie wyraźnie zaobserwować można podczas wdrażania wyników badań do praktyki, uruchomienia produkcji nowych wyrobów itd.,**
— **podejmuje tematy o dużym prawdopodobieństwie uzyskania wyników przydatnych dla produkcji ,dzięki czemu ponad połowa zgłoszonych projektów znajduje praktyczne zastosowanie w produkcji,**
— **stanowi najmniej kapitałochłonny rodzaj postępu technicznego, osiąga bardzo wysoki — wynoszący ponad 7 — współczynnik efektywności nakładów,**
— **posiada ogromne walory społeczno-wychowawcze, wyrażające się w wyrabianiu twórczego stosunku do warsztatu i procesu pracy, a przez to emocjonalnie wiąże z miejscem pracy i przedsiębiorstwem oraz angażuje do uczestnictwa we współzarządzaniu,**
— **podnosi kulturę techniczną ogółu pracujących. Państwo otacza nowatorów szczególną opieką, stwarza warunki dla rozwoju ich inicjatyw, a także chroni ich prawa i interesy.**

W naszym kraju całokształt zagadnień związanych z wynalazczością i racjonalizacją jest regulowany od 1 stycznia 1973 r. przez ustawę o wynalazczości z 19 października 1972 r. oraz wydane na jej podstawie przepisy wykonawcze, a w szczególności przez rozporządzenie Rady Ministrów z 11 grudnia 1972 r. w sprawie projektów wynalazczych.

Znaczenie społecznego ruchu nowatorów produkcji zostało podkreślone w dokumentach VI i VII Zjazdu PZPR oraz II Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Między innymi na II Plenum stwierdzono: **„W podnoszeniu efektywności gospodarowania istotne znaczenie ma podejmowanie nowych inicjatyw i nowych form współzawodnictwa, wysuwanie śmiałych koncepcji, ożywienie działalności wynalazców i racjonalizatorów i wykorzystania ich dorobku w praktyce".**

Rodzaje projektów wynalazczych i ich ochrona, sprawy patentów i projektów racjonalizatorskich oraz tryb ich zgłaszania znajdą miejsce w kolejnych numerach naszej gazety co z pewnością zainteresuje nie tylko racjonalizatorów i wynalazców.

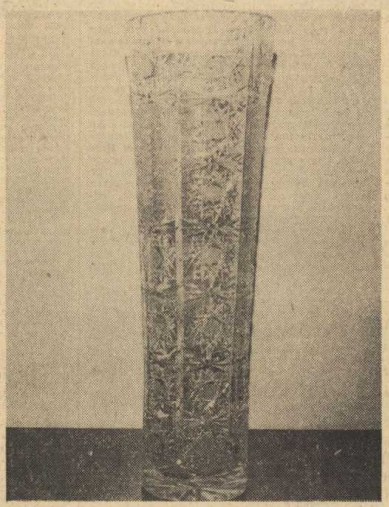

Organizacja ZSMP przy KZP otrzymała Puchar Przechodni Naczelnego Dyrektora ZPP za zajęcie II miejsca we współzawodnictwie pracy, które prowadzone jest przez Radę Młodzieżową ZPP.

PODZIĘKOWANIE

Jak co roku załoga naszego zakładu tłumnie uczestniczyła w pierwszomajowym pochodzie.

Ze szturmówkami i transparentami przemaszerowała duża grupa pracowników wszystkich wydziałów, członków organizacji partyjnej i młodzieżowej. Była to manifestacja poparcia dla polityki naszej Partii i solidarności ze wszystkimi ludźmi pracy. Pracownicy naszego zakładu dają tego wyraz w codziennej pracy, dostarczając krajowi co raz więcej nowych i wysokiej jakości wyrobów papierniczych.

Załoga KZP dawała też nie raz dowody swego zaangażowania społecznego ; potwierdziła to raz jeszcze w pierwszomajowej manifestacji.

I sekretarz KZ PZPR

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Nasze prezentacje

Dobra robota -naszą dewizą

Jest jednym z naszej kostrzyńskiej rodziny papierników. Młody wiekiem, bo ma zaledwie 30 lat i młody stażem pracy. Pracuje w KZP od 8 lat, lecz swoją pracą zawodową i aktywnością społeczną może służyć przykładem.

Bogdan Ciesiak — bo o nim tu mowa — pracuje na Wydziale Elektrycznym, w laboratorium tegoż wydziału. Jest lubianym i docenianym przez kolegów i kierownictwo pracownikiem tego wydziału. Członkiem partii jest od 10 lat. Obecnie zaś członek egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej. W związkach zawodowych działa 8 lat i od kilku miesięcy jest z ramienia Rady Zakładowej członkiem Miejskiego Zespołu Koordynacji Kontroli Społecznej.

Za swój wkład pracy zawodowej i społecznej wielokrotnie był wyróżniany listami pochwalnymi i nagrodami. Dzisiaj siedząc wspólnie przy stoliku redakcyjnym jest skromny, lecz po dłuższej rozmowie dzieli się z nami swoimi uwagami i spostrzeżeniami.

Do Kostrzyna, a właściwie do pracy w zakładzie trafiłem nieprzypadkowo. Pamiętam był to rok 1969, kiedy naszym wspólnym marzeniem tj. moim i żony było mieszkanie. Tu zakład stwarzał te możliwości. I to zaważyło o tym, że tu przyjechałem. Technikum Mechaniczno-Elektryczne ukończyłem w Łowiczu, lecz perspektywy na mieszkanie miałem tam znikome. I może te raz uwzględniając to, że to dorabialiśmy się wszystkiego — bo przyjechaliśmy tylko z walizką — i tu urodziły się nasze małe pociechy Robert i Agnieszka — jakoś polubiliśmy Kostrzyn. W szczególności zaś nasz Zakład, bo stwierdzić trzeba, że praca to jeszcze nie wszystko, o całości przecież decyduje kolektyw. A taki kolektyw jaki mamy tu w KZP, to daleko szukać gdzie indziej. Np. na naszym Wydziale pracuje większość ludzi w moim wieku i praca układa się tak, że może służyć jedynie przykładem dobrej roboty.

Niewątpliwie na innych wydziałach jest podobnie i jest to na pewno zasługą atmosfery wytworzonej przez kierownictwo zakładu. Tu nikt nikomu niczego nie odmówi, ani pomocy, ani doświadczenia. Żeby słowa moje nie były próżne weźmy choćby przykład wspólnej budowy basenów i kręgielni. Wszyscy pracowali i nikt nie narzekał. Na pewno dość istotną rolę w naszych osiągnięciach — bo takie przecież mamy i o atmosferze na zakładzie — decydują warunki socjalne stworzone nam przez kierownictwo zakładu. Olbrzymią rolę w całej naszej robocie mają członkowie naszej partii i tego też nie wolno pominąć. Np. kiedyś na Wydziale nie było mowy o należytych warunkach socjalnych. A dziś mamy ładną jadalnię z prawdziwego zdarzenia, szatnię itp. Również obecne laboratorium elektryczne jest takie jakie być powinno.

Jak już mówiłem współpraca na wydziale układa się rzeczywiście dobrze, ale może czasami nie jest ona taka jak należy z innymi wydziałami. Dość często zdarzają się przypadki przy awariach silników, że winą obarczają nasz wydział. Prawda jednak nie jednokrotnie wygląda nieco inaczej.

Jak może działać sprawnie silnik, jeżeli polewa się go systematycznie wodą z węża, a takich przypadków jest wiele. Tak więc wygląda na to, że nie zawsze dba się i nadzoruje należycie urządzenia elektryczne. Dość istotnym problemem jest dla nas elektryków brak podstawowego sprzętu i części zamiennych. Myślę, że takie braki jak: wyłączniki, kable itp. są do załatwienia. Jeżeli chodzi o części zamienne to całkiem inny problem.

Posiadamy urządzenia zagraniczne, do których części krajowe w większości nie pasują. Wówczas tylko naszej inwencji i gospodarności możemy zawdzięczać, że coś tam pracuje. Dorabiamy, przerabiamy i dosłownie robimy cuda, aby wszystko było w należytym porządku. Myślę, że tak być nie powinno. Wiadomo przecież, jakość pracy i wydajność to nie tylko ludzie, lecz także urządzenia, części zamienne itp. My mimo czasami dużych trudności staramy się robić dobrą robotę. Wiadomo przecież — jest to nasz obowiązek obywatelski i społeczny i to powinno być naszą dewizą. Tak czasami można byłoby zrobić szybciej, a tym i więcej żeby nie te kłopoty.

Jestem niejednokrotnie uczestnikiem wiele narad i posiedzeń. I dość często przewija się na nich temat naszego kostrzyńskiego handlu.

Najgorsze jest to, że problem ten stawiany jest w nie najlepszym świetle. Cóż z tego, że dyskutujemy, wnioskujemy, skoro efektów poprawy nie widać. I tak dalej ludzie jeżdżą po zakupy do Dębna, czy Słubic. Jak widać tam można coś kupić, to dlaczego nie można w Kostrzynie? Coś tu nie gra. A do tego jeżeli dojdą ciągle kartki „Przepraszamy — remanent" i „piękne" wystawy niektórych sklepów, to wszystko mówi samo za siebie.

Tak w życiu domowym niewiele mam czasu. Zona chodzi do szkoły, to w zasadzie popołudnia mam zajęte. I tu też czasami mam problem co zrobić z dziećmi, kiedy muszę pracować popołudniu, a takie przypadki zdarzają się.

A jeżeli czasami znajdę chwilę wolnego czasu, to zagłębiam się w fachowe książki, gazety no i oczywiście sport.

rozmawiał:
(j. m.)

Z życia partii

Posiedzenie Sekretariatu Komitetu Zakładowego PZPR

16 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Sekretariatu Komitetu Zakładowego PZPR dotyczące podsumowania i oceny pracy działalności naszej gazety „Celuloza" w środowisku zakładowym i miejskim.

Posiedzeniu przewodniczył I sekretarz KZ tow. **M. Kijanka**, a wzięło w nim udział kolegium redakcyjne.

Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej pracy zespołu redakcyjnego, profilu gazety i form publikacji w ramach dyskusji wyłoniły się nowe koncepcje do realizacji przed redakcją przez najbliższe lata.

Towarzysze pozytywnie ocenili poziom i działalność gazety jako dwutygodnika społeczno-politycznego. Po wspólnej dyskusji nakreślono nowe zadania pracy redakcji pod względem organizacyjnym i publikacyjnym. Pozytywnie oceniono jednocześnie zaplanowane przez zespół redakcyjny nowe formy pracy i publikacji prasowej dotyczącej działalności ludzi pracy, bliski kontakt z Czytelnikami i powołanie nowych działów w gazecie. Planowane corocznie minimum dwa spotkania Sekretariatu KZ PZPR z zespołem redakcyjnym, konstruktywna obopólna krytyka i wspólne działanie stwarzają należyte warunki działalności gazety z korzyścią dla redakcji i jej czytelników.

(j-m)

Nasz komentarz

Z MYŚLĄ O NAS

Od wielu lat odbywają się wiosną społeczne przeglądy warunków pracy. Niewątpliwie są to akcje powszechne i aktywne. I mimo że nie we wszystkich zakładach pracy wykładają one w sposób należyty to jednak sprawdzają się w życiu z korzyścią dla nas wszystkich. Co prawda są tacy, którzy przeglądy traktują jako zaledwie porządki zakładowe, a przecież nie tylko o to chodzi. Jest to coś więcej — bo wnikliwa analiza stanu bhp, rzetelna ocena dotychczasowych osiągnięć, braków i potrzeb oraz konkretne trafne wnioski służącej naszej poprawie warunków pracy.

Obowiązek powoływania przeglądów spoczywać powinien w zasadzie na radzie zakładowej, która na posiedzeniu lub podczas posiedzenia plenarnego przy udziale kierownictwa zakładu, podejmuje w tej sprawie uchwałę. Powinna ona określić skład komisji, szczegółowy wykaz zadań oraz termin przeglądu. Jest w tym wszystkim sprawa istotna, aby w skład komisji weszli ci, którzy są najbardziej predysponowani do tych zadań. Ludzie nie tylko z aktywu kierowniczego zakładu, służby zdrowia, lecz również robotnicy, mistrzowie, inżynierowie wykazujący się wiadomościami z dziedziny produkcji.

W tegorocznym przeglądzie wiosennym w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych powołano 5 zespołów problemowych dotyczących zagadnień techniczno-produkcyjnych, organizacji pracy i postępu technicznego, urządzeń socjalnych, transportowych oraz ochrony pracy kobiet i młodocianych, urządzeń mechanicznych i urządzeń elektrycznych. Ponadto kierownicy zakładów w Nowej Soli i Drezdenku zobowiązani zostali także do powołania podobnych zespołów.

Nad całością działania poszczególnych zespołów czuwać będzie powołana w tym celu Zakładowa Komisja.

Przeprowadzenie wiosennego przeglądu stanowisk pracy poprzedziła praca przygotowawcza, służąca sprzeczowaniu najbardziej odpowiedniej dla danego zakładu taktyki. Chodzi przecież o to aby nie podejmować akcji na ślepo, lecz skupić ją na najbardziej konkretnych punktach i najsłabszych ogniwach.

W tym właśnie celu uczestnicy przeglądu zapoznali się dokładnie ze statystyką wypadków i problemów produkcyjno-socjalnych.

Powołana w tym celu komisja i zespoły powinny dokonać rzetelnych ustaleń i wnikliwej analizy — także hasło winno przyświecać tej akcji.

Tak właśnie przygotowany przegląd i rzetelna jego realizacja z pewnością spełni swój cel i stworzy grunt do dalszej poprawy stanu bhp i rozwiązania problemów ludzkich. Przecież chodzi o to, aby praca ludzi biorących udział w tej akcji przyniosła trwały pożytek załodze.

(j-m)

Członkowie Brygady Pracy Socjalistycznej zmiany A — Oddziału Bielarni

Najlepsza brygada

Chcieliśmy dzisiaj naszym Czytelnikom przedstawić najlepszą Brygadę Pracy Socjalistycznej, która zajęła I miejsce we współzawodnictwie zakładowym w roku 1976. Jest to brygada Bielarni, której 42 członków pracuje w systemie zmianowym na oddziale Bielarni Wydziału Celulozowni.

Na sukces osiągnięty przez członków brygady złożyła się nienaganna, wzorowa praca, a także zaangażowanie ludzi dobrej roboty. Brygada nie zanotowała żadnego wypadku przy pracy, nikt z pracowników nie otrzymał kary regulaminowej, nie było też ani jednego nieusprawiedliwionego dnia pracy.

Duże znaczenie miały też wyniki produkcyjne. Ich wartość została przekroczona. Zadania wykonano za 1976 r. w 102,3 proc.

Te wyniki możliwe były do osiągnięcia dzięki kwalifikacjom i umiejętnościom zawodowym. 6 pracowników Bielarni obecnie podnosi swe kwalifikacje zawodowe w Wieczorowym Technikum Celulozowo-Papierniczym, 1 pracownik studiuje na Politechnice Szczecińskiej i jeden na Akademii Rolniczo-Technicznej w Bydgoszczy.

Te liczby dobitnie świadczą o wadze, jaką przywiązuje się na tym oddziale do posiadania wyższych umiejętności zawodowych, które w efekcie mają wpływ na jakość pracy i jej organizację.

7 członków brygady legitymuje się przynależnością do Oddziałowej Organizacji Partyjnej, są też oni inicjatorami czynów społecznych.

Ostatnio z okazji VIII Kongresu Związków Zawodowych zaciągnięto warty kongresowe. Pracowano po godzinach pracy przy porządkowaniu stanowisk pracy i terenu Oddziału.

Ponadto brygadzista BPS — **Józef Hołowko**, brał udział w finałowym konkursie Zakładowego Współzawodnictwa Pracy, zajmując III miejsce, godnie reprezentując swoją brygadę.

Pracuje on już w zakładzie 20 lat, praktycznie od chwili jego uruchomienia, na Bielarni pracuje od 1968 r. Na uroczystości podsumowującej zakładowe współzawodnictwo, odbierał on z rąk dyrektora naczelnego — **W. Galezaka**, Proporzec Przechodni Dyrektora Naczelnego KZP i Przewodniczącego Rady Zakładowej.

Brygada posiada Brązową Odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej. Jest to sukces tym cenniejszy, że zdobyty ciężką pracą w trudnych warunkach, jakie panują na Bielarni, a sumujący całoroczną wzorową i nienaganną pracę. Może on być przykładem godnym naśladowania dla innych.

Z liczby 42 członków brygady trudno wybrać najlepszych, niemniej jednak są wśród nich i tacy, którzy zasługują na odnotowanie. Są to: **Jan Kmieciński, Ireneusz Jerzak, Władysław Kosiorek, Kazimierz Rysiukiewicz, Eugeniusz Kwaca, Bolesław Jurkowski, Zdzisław Saputa i Józef Fryczyński.**

Redakcja ze swej strony dołącza się do życzeń, które otrzymała brygada. I liczymy na to, że podobne wyniki członkowie brygady uzyskają w roku bieżącym.

(L. S.)

Uroczyste podsumowanie współzawodnictwa pracy za 1976 rok

Tradycyjnie już, co roku przedstawiciele członków Brygad Pracy Socjalistycznej spotykają się z aktywem społeczno - politycznym i Dyrekcją na uroczyste podsumowanie Współzawodnictwa Pracy w zakładzie. Tegoroczna uroczystość odbyła się 16 kwietnia w hali sportowej ZKS „Celuloza".

Przedstawiciele BPS na uroczystość przybyli ze współmałżonkami.

Otwarcia uroczystości dokonał Przewodniczący Rady Zakładowej **Edward Frąckowiak.** W kilku słowach wskazał on jaką rolę w zakładzie odgrywają Brygady Pracy Socjalistycznej. Między innymi powiedział, że „Brygady Pracy Socjalistycznej" mają wiodącą rolę w realizacji zadań, są w większości inicjatorami czynów społecznych zarówno produkcyjnych jak i na rzecz poprawy warunków pracy i wypoczynku, wśród członków brygad znajduje się szereg oddanych pracowników społecznikow, honorowych dawców krwi, racjonalizatorów. Na członkach BPS zawsze można polegać.

Następnie Dyrektor d/s Ekonomicznych dokonał krótkiego podsumowania wyników współzawodnictwa pracy za 1976 r. oraz złożył w imieniu Dyrekcji i aktywu społeczno-politycznego przybyłym członkom BPS i za ich pośrednictwem pozostałym uczestnikom współzawodnictwa pracy podziękowanie za trud i zaangażowanie w realizacji nałożonych zadań na przedsiębiorstwo oraz podjętych zobowiązań.

Warto przytoczyć fragment wystąpienia Dyrektora d/s Ekonomicznych:

„Ta szlachetna rywalizacja pozwoliła nam zrealizować nałożone na nasze przedsiębiorstwo zadania gospodarcze, w całości zrealizować podjęte zobowiązania w zakresie zwiększenia produkcji, szczególnie w zakresie zwiększenia dostaw rynkowych. Uzyskaliśmy korzystne rezultaty naszej działalności. W porównaniu do 1975 r. uzyskaliśmy przyrost sprzedaży o 106 mln zł co stanowi 6,2 proc.

— zwiększyć dostawy na rynek o 52,8 mln zł oznacza to wzrost 28,2 proc.

— trzykrotnie zwiększyć dostawy na export

— zwiększyć wydajność pracy o 8,4 proc.

— jednocześnie zmniejszyć zatrudnienie o 86 osób tj. o 2,1 proc.

— dzięki tym rezultatom mogliśmy podnieść średnią płacę o 5,9 proc.

— dzięki tym wynikom mieliśmy wysoką wypłaconą nagrodę z funduszu nagród wynoszącą około 88 proc. miesięcznej płacy.

Realizując zadania gospodarcze nie zapomnieliśmy o sprawach istotnych tj. socjalno-bytowych i BHP.

Dzięki ofiarnemu zaangażowaniu członków BPS w realizację czynów mamy do dyspozycji piękne obiekty socjalno - bytowe, przedszkole i żłobek zakładowy, niesposób wymienić wszystkich.

Rywalizacja w wewnątrz — zakładowym współzawodnictwie pracy przyczynia się do stałego spadku wypadkowości, przytoczę tylko jedną cyfrę najbardziej obrazującą to zagadnienie.

W zakładzie naszym w 1976 r. zmniejszyła się ilość straconych dni pracy z tytułu wypadków o 26,6 proc. w odniesieniu do r. ub.

Na zakończenie pragnę jeszcze raz podziękować zwycięskim brygadom oraz za pośrednictwem przybyłych członków BPS wszystkim członkom brygad i życzę dalszych sukcesów w socjalistycznym współzawodnictwie pracy oraz w życiu prywatnym.

W dalszej części uroczystości Naczelny Dyrektor i Przewodniczący Rady Zakładowej dokonali przekazania proporca przechodniego.

Na ręce Naczelnego Dyrektora proporzec przechodni przekazał **Stanisław Gruszkowski** — brygadzista BPS brygady wyparek, która była dotychczasowym właścicielem proporca za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy w 1975 r. Przekazując proporzec Stanisław Gruszkowski zapewnił, że proporzec do nich wróci. Proporzec przechodni za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy w zakładzie Kostrzyn otrzymała Brygada Pracy Socjalistycznej Bielarni. Brygadzista Brygady **Józef Hołowko**, który przyjął w imieniu brygady proporzec przechodni zapewnił zebranych, że jego brygada dołoży wszelkich starań aby otrzymany proporzec pozostał ich własnością, jednocześnie zaznaczył, że są dumni ze spotkanego ich brygady wyróżnienia.

Dyrektor Naczelny złożył zwycięskiej brygadzie i za ich pośrednictwem wszystkim członkom BPS podziękowanie i życzył dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym.

Po części oficjalnej zebrani na uroczystości wysłuchali koncertu i obejrzeli występy zespołów artystycznych Międzyzakładowego Domu Kultury.

Po części artystycznej odbył się finał — konkurs pod hasłem „Znam Zakład i środowisko" zorganizowany dla członków BPS.

W finale konkursu uczestniczyło 10 członków BPS wyłonionych drogą eliminacji z poszczególnych wydziałów i Zakładu Nowa Sól gdzie również istnieje wewnątrzzakładowe współzawodnictwo pracy.

Zwycięską konkursu został przedstawiciel Wydziału Papierni **Edward Milczarek.** II miejsce zajął również przedstawiciel Wydz. Papierni **Czesław Rożniata**, III miejsce zajął przedstawiciel Bielarni — **Józef Hołowko**, IV miejsce zajął przedstawiciel zakładu Nowa Sól **Brunon Rosyk.**

Zwycięscy konkursu oraz pozostali uczestnicy finału otrzymali wartościowe nagrody rzeczowe.

W. D.

25 lat koła SITPP przy KZP

W roku bieżącym Samodzielne Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego przy Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych obchodzi swój srebrny jubileusz — 25-lecie istnienia.

Z tej okazji warto spojrzeć wstecz i jeszcze raz przypomnieć tych, którzy przyczynili się do stworzenia w naszym zakładzie organizacji, która działa nieprzerwanie od 25 lat. Wielu z nich odeszło już od nas na zawsze, wielu przekroczyło wiek emerytalny, niektórzy zmienili miejsce pracy, wielu z tych, którzy w latach pięćdziesiątych stawiali swoje pierwsze kroki w pracy zawodowej nadal czynnie uczestniczą w pracach koła.

Na łamach „Celulozy" chcemy przedstawić historię koła od początku jego powstania aż do chwili obecnej. Cykl artykułów z okazji 25-lecia koła SITPP przy KZP poświęcamy tym wszystkim, którzy w trudnych chwilach budowy i rozruchu zakładu potrafili tak wiele czasu poświęcić sprawom społecznym, którzy stworzyli koło, które znane jest ze swej aktywnej działalności w świecie papierniczym.

Powstanie koła wiąże się ściśle z początkami zakładu. Dnia 1. 09. 1951 r. powstaje z tymczasową siedzibą w Poznaniu Dyrekcja Budowy Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papieru. Dyrektorem fabryki w budowie został kol. **Leon Machowiak** przy czym 60 proc. personelu przeszło z Dyrekcji Budowy Drawskiego Młyna, a resztę stanowili byli pracownicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Papierniczego.

Wśród tej kadry pionierów KPCiP rodzi się 12. 02. 1952 r. myśl wyodrębnienia z Poznańskiego Oddziału I i TPP — samodzielnego Koła Kostrzyn i powstaje wówczas komitet organizacyjny. Założycielami Koła są koledzy: **Machowiak, Dominikowski, Bartoszewicz, Paliszewski, Bukowski i Pniewski.**

5 czerwca 1952 r. decyzją Zarządu Głównego I i TPP zostaje wydzielone z Oddziału Poznańskiego Koło Zakładowe Kostrzyn n/O, którego pierwszym przewodniczącym został kol. inż. **Włodzimierz Paliszewski.** Koło prowadziło prace o charakterze organizacyjnym i szkoleniowym, obejmującym akcję odczytowo - dyskusyjną i wycieczkową.

W zarządzie koła poza kolegami założycielami pracowali koledzy inżynierowie: **Zawilski i Jasicki.**

W latach 1953-54 pracę zarządu i samego koła prowadzi prezes kolega inż. **Zygmunt Schoenz**, współpracują z nim poza starą kadrą koledzy inż. **Józef Marks**, młodzi wówczas koledzy technicy: **Wacław Wajne, Jerzy Zuchowski, Leszek Pikulik, Józef Kłaptocz, Mendyka, Michalski, Zarodkiewicz** oraz koledzy mgr inż. **Małachowski, Szajner, Janik.**

Koło przenosi się na teren budowy w Kostrzynie i rozpoczyna prowadzić pracę techniczną organizacji budowy, przygotowuje akcję szkoleniową kadry i walczy o podnoszenie kwalifikacji kadry technicznej na budowie.

W okresie lat 1955-56 przewodnictwo zarządu obejmuje kol. inż. **Józef Marks,** a do pracy w I i TPP wciągnięci zostają koledzy inżynierowie: **Koluminski, Przewoźny, Pokrywka, Kwarniewski,** następnie ówczesny naczelny inżynier mgr inż. **Wojciech Sierakowski** oraz koledzy **Korowski** i inż. **Winnicki.**

W okresie tym działalność koła rozszerza się o zagadnienia racjonalizacji, sterowania rozwiązaniami budowy fabryki. Zostaje powołany Klub Technika i Racjonalizatora, tworzy się biblioteka techniczna oraz rozwija płanową działalność odczytowo - szkoleniową, wyświetlanie filmów techniczno - szkoleniowych, wycieczek technicznych itp.

W związku z uchwałą Prezydium Rządu dotyczącą budowy fabryki i aktywizacji oraz intensyfikacji budowy zakładu, dotychczasowa działalność kostrzyńskiego SITPP zostaje częściowo wstrzymana z uwagi na olbrzymie obciążenie pracą zawodową i zmianami personalnymi na budowie. W II połowie 1957 r. działalność Koła zostaje podjęta na nowo przez nowy Zarząd pod przewodnictwem inż. **F. Malendy,** z którym współpracują koledzy: mgr inż. **J. Legieć, Wł. Piotrowski, Dziedzic,** inż. **Marian Czupryniak** oraz koledzy **L. Pikulik, J. Kłaptocz, F. Zarodkiewicz,** ponadto bardzo ściśle współpracują z nimi kol. dyrektor inż. **L. Banaszak** oraz opiekun koła z ramienia Dyrekcji i Koordynator prac technicznych Naczelny Inżynier Fabryki mgr inż. **Z. Duda** (ówczesny członek ZG i IITPP).

Koło IITPP wchodzi w nowy okres pracy organizacyjnej szkolenie pracowników fabryki, organizacji, intensyfikacji budowy podnoszenia kwalifikacji pionu inżynieryjno - technicznego usprawnianie budowy i organizacji rozruchu fabryki.

W roku 1959 kierownictwo koła przechodzi w ręce nowo wybranego Zarządu w osobach: przewodniczący mgr inż. **St. Borek** i członkowie Zarządu Koła inżynierowie **Br. Grodzicki, W. Galezak, M. Czupryniak** i koledzy **J. Kłaptocz** i **B. Kys.**

Od 1959 r. rozpoczął się nowy etap w pracy koła. Praca ta wiąże się bezpośrednio z produkcją fabryki. Koło przejmuje rolę inicjatora w rozpowszechnianiu wszystkiego co nowe w dziedzinie techniki celulozowo - papierniczej.

c. d. n.

ELŻBIETA BOJARSKA

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

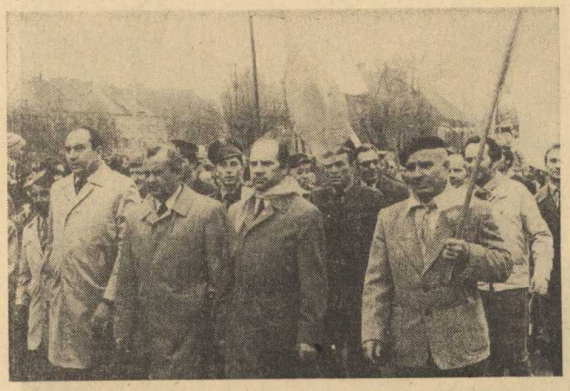

Uroczyście obchodziliśmy święto 1 - Maja

Poranek pierwszomajowy — uroczysta atmosfera Wielkiego Święta. Kostrzyńskie ulice, place, domy pięknie udekorowane.

Od wczesnych godzin rannych widać było ożywiony ruch. Grupki ludzi z transparentami w ręku śpieszyły na miejsca zbiórek.

Tak rozpoczął się pierwszy dzień maja — święto i manifestacja klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Duma z naszych osiągnięć i satysfakcja z tego co zrobiliśmy.

Jest godz. 10-ta w parku „Pod Lwem" tysiące kostrzyniaków — manifestantów, wysłuchuje przemówienia radiowego I Sekretarza KC PZPR tow. E. Gierka.

Następnie w takt marsza orkiestry dętej rusza ulicami: Wodną, Kopernika i Piastowską różnobarwna kawalkada pochodu. Na trybunie honorowej zajmują miejsca władze miasta. Czoło pochodu — to poczty sztandarowe kostrzyńskich zakładów pracy, organizacji społeczno-politycznych, a wśród nich sztandar Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Za pocztami sztandarowymi idą ci, którzy organizowali nasze dzisiejsze święto. Dalej już zgodnie z tradycją kroczą weterani ruchu robotniczego, byli żołnierze Ludowego Wojska Polskiego — ci, którzy przelewali swą krew za nasz dzień dzisiejszy.

Dalej przed trybuną honorową szerokością ulicy przechodzą kostrzyńskie zakłady pracy, a wśród nich najlepsi z najlepszych — przodownicy pracy.

Nad kolumnami powiewają czerwone sztandary symbolizujące międzynarodową solidarność proletariatu. Wysoko w górze hasła popierające politykę naszej partii, oraz ukazujące solidarność ze wszystkimi rewolucyjnymi i postępowymi siłami świata.

Tuż za nimi różnobarwna grupa młodości — młodzież szkolna. Idą ci, którzy za lat kilka będą naszymi następcami — budowniczymi naszej Ludowej Ojczyzny.

W pochodzie uczestniczyły załogi wszystkich zakładów naszego miasta, a setki mieszkańców obserwowało przemarsz kolumn.

Tegoroczne obchody święta pracy poprzedziły uroczyste akademie oraz dwudniowe imprezy o charakterze kulturalno-sportowym.

Zaś w dniu święta na obiektach sportowo-rekreacyjnych mieszkańcy miasta bawili się do późnych godzin wieczornych na imprezach towarzyszących świętu pracy.

(ja-m)

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Dramat Thionville

GERMINAL 1977

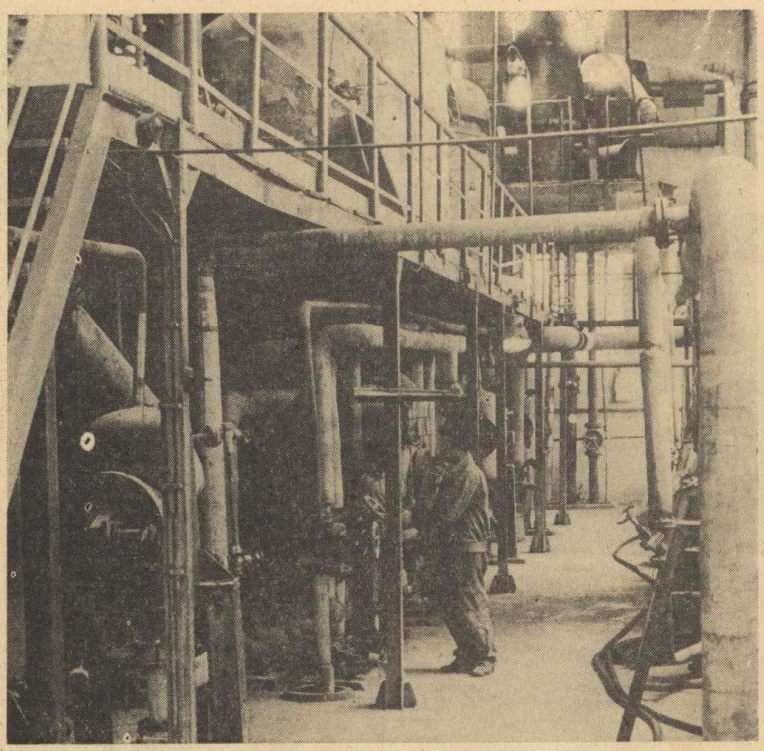

Fot. J. Szalbierz

„Prowokacja", „zdrada", „zbrodnia": żadne z tych określeń nie było zbyt mocne dla mieszkańców Thionville na określenie decyzji o zwolnieniu 3 tysięcy — z 3 800 pracowników zakładów USINOR. Decyzji, która oznacza, w powszechnym przekonaniu, totalną katastrofę dla miasta.

Przeciwko temu postanowieniu występują solidarnie związki zawodowe, politycy władze lokalne. Dosłownie wszyscy — od Francuskiej Partii Komunistycznej, po przez Republikanów Niezależnych aż do RPR — Zgromadzenia na Rzecz Republiki.

„Minęły czasy jednostronnych decyzji. Jest niedopuszczalne, żeby firma która w dodatku korzysta z pomocy państwa, postępowała w tak samowolny sposób" — stwierdza oświadczenie Federacji Republikanów Niezależnych departamentu Mozeli. Federacja FPK głosi: „Jest to nonsens ekonomiczny. Nie wolno dopuścić do zdemontowania choćby jednej śrubki czy nakrętki, nawet jeśli miałoby dojść do okupacji fabryki".

Zdaniem Jeana Kiffera, deputowanego z ramienia Centrum Demokratycznego (CDS-CNI) Mozeli — „rząd nie potrafi poskromić tego archaicznego i nieucywilizowanego kapitalizmu, który nie zawaha się z czasem przed dosłownym obaleniem struktury naszych liberalnych społeczeństw. Domagam się, aby rząd zmusił kierownictwo USINOR-u do rozliczenia się, a jeśli będzie się ono upierać przy zamiarze likwidacji zakładu w Thionville, można zażądać natychmiastowego i całkowitego zaprzestania pomocy, udzielanej mu przez państwo. Czy nie mamy tu do czynienia ze sprzeniewierzeniem funduszy publicznych? W każdym razie ja osobiście opowiadam się po stronie ogranizacji reprezentujących pracowników i za podjęciem wszelkich akcji zmierzających do uratowania tego warsztatu pracy".

Postawa związków zawodowych wobec konfliktu w Thionville jest wzorem jedności działania. W obliczu niebezpieczeństwa zniknęły wszystkie tradycyjne podziały. Po raz pierwszy od wielu lat wszystkie pięć federacji związku metalowców — CGT, CFTC, CFDT, FO i CGC — przystąpiły do akcji. Na wspólnym posiedzeniu w Paryżu potępiły one „akt przemocy" ze strony USINOR-u.

Na początku kwietnia, we wtorek rano, przed bramą zakładów w Thionville zgromadził się dwutysięczny tłum. Brama była zamknięta na rozkaz dyrekcji, toteż wiec odbył się na zewnątrz, na szosie i przez godzinę ogromne korki pojazdów utworzyły się na długości paru kilometrów.

Po wysłuchaniu przemówień delegatów związkowych uformował się pochód, na którego czele stanął wybrany w niedawnych wyborach mer miasta, komunista — Paul Souffrin, przepasany trójkolorową wstęgą. Wszyscy udali się do gmachu podprefektury. Tłum oczekiwał na powrót delegatów, którzy odbyli rozmowę z podprefektem, po czym pochód się rozwiązał.

Tego samego dnia centrala związkowa CGT zorganizowała „kawalkadę zatrudnienia", której uczestnicy przejechali przez Longwy, Thionville, Hagondange, Nancy i Metz.

Nazajutrz premier Raymond Barre, odpowiadając na postulaty lokalnej mozelskiej organizacji FPK oznajmił, że zgadza się na zwołanie specjalnej debaty parlamentarnej, poświęconej sytuacji w lotaryńskiej metalurgii.

Sprawa zakładów w Thionville stała się sprawą całej Francji. „Nie ma w tym nic dziwnego — pisze tygodnik „L'Express", relacjonując przebieg wydarzeń — Od miesięcy już wszyscy zdają sobie sprawę, że kroki zapowiedziane przez USINOR, to zaledwie początek". Do 1980 roku w całej Lotaryngii redukcja ma być objętych 15 600 zatrudnionych, z czego 10 tysięcy już w bieżącym roku. 3 tysiące robotników z USINOR-u w Thionville pójdzie na pierwszy ogień. Po nich — 9 200 z zakładów Sacilor - Solilac, i 1 430 z Chiers - Longwy, 600 z Neu es Maisons, 250 z USINOR - Longwy i na koniec 100 z Pompey.

Zarówno kierownictwo związkowe, jak i robotnicy uważają redukcje w Thionville za próbę sił. Jeśli nie uda się zapobiec zwolnieniom, pociągnie to za sobą istną lawinę. Bo 10 tysięcy bezrobotnych metalowców w ciągu najbliższych miesięcy spowoduje likwidację tysięcy miejsc pracy w innych zawodach.

Mer Thionville, Paul Souffrin ocenia, że zwolnienie każdego metalowca sprowadzi bezrobocie na trzy dalsze osoby. Z oceną tą zgadzają się wszyscy, nie wyłączając pracodawców. Ograniczenie produkcji stali musi dotknąć bowiem i inne branże, nie mówiąc już o kupcach i rzemieślnikach, którzy automatycznie stracą klientów. Bezrobotni — pisze „L'Express" — nie kupują raczej samochodów ani nie budują nowych domów. Ograniczają przecież nawet najbardziej niezbędne wydatki.

Zdaniem Souffrina, w wyniku „operacji USINOR, Thionville stanie się „umarłym miastem". Zdaniem wielu — „umarłym regionem" stanie się nawet cała Lotaryngia.

Przyparci do muru przedstawiciele „archaicznego kapitalizmu", jak ich nazwał deputowany z okręgu Mozeli Jean Kiffer, bronią się zajadle. Nathan Hudson, dyrektor personalny zakładów USINOR oświadczył, że decyzja zwolnienia 3 000 z 3.800 pracowników fabryki jest nieodwołalna. „Jest to decyzja — dodał — podjęta za zgodą władz, w ramach Planu Stali". Jeśli więc władze zgodziły się na masowe redukcje, to „ich milczenie — stwierdził poseł — może być uznane za przyznanie się do współwiny".

Atakowany ze wszystkich stron premier Barre sam zabrał głos i zapowiedział, że na forum parlamentu wygłosi exposé na temat sytuacji w lotaryńskim hutnictwie.

Sytuacja ta — stwierdza tygodnik „L'Express — jest krytyczna. Przechodzące ciężki kryzys w 1975 r. hutnictwo zachodnioeuropejskie miało nadzieję, że wyjdzie z niego wiosną ubiegłego roku. We Francji USINOR zapowiedział w czerwcu 1976 roku, że ma zamiar zbudować w Thionville stalownię tlenową. W parę miesięcy później rozwiały się te nadzieje. Gorzej, portfel zamówień zmniejszył się o 50 proc. w porównaniu z — i tak już niskim — poziomem ze stycznia 1976 r., a ceny na wyroby stalowe znów spadły. Huty wykorzystują obecnie przeciętnie 60 proc. swoich mocy produkcyjnych.

W dodatku ofensywa „młodego" hutnictwa (Japonia, Hiszpania), czy też hutnictwa subwencjonowanego (kraje wschodnie. Afryka Południowa), pogorszyła i tak już ciężką sytuację zachodnioeuropejskiego hutnictwa żelaza i stali.

W ubiegłym roku Wspólny Rynek zwiększył rekordowo import tych wyrobów o 64 proc. w porównaniu z rokiem 1975, natomiast jego eksport spadł o 22 proc. W tej średniej najgorzej wypadła Francja, która importowała o 85 proc. stali więcej.

Sytuacja w krajach EWG jest różna. Hutnictwo zachodnio - niemieckie, holenderskie i luksemburskie, mało zadłużone, jest w stanie przeczekać chude lata. Francuskie i belgijskie natomiast tonie w długach, których wysokość jest tak astronomiczna, że można mówić wręcz o „stanie bankructwa".

Ale problem, czy USINOR lub SACILOR są deficytowe, nie obchodzi robotników, ich rodziny i deputowanych z Lotaryngii. Cyfry — to abstrakcja — pisze „L'Express". Rzeczywistość natomiast jest konkretem.

Coraz głośniej apeluje się o nacjonalizację hutnictwa i stworzenie programu, który — zamiast likwidować — stworzyłby w Lotaryngii nowe stanowiska pracy.

Na razie jednak są to tylko deszyderaty. W tej sytuacji — twierdzi tygodnik — premier Barre musi mieć trudności z uspokojeniem miasta, które uważa się za skazane na śmierć, a tym bardziej — skazanej na śmierć Lotaryngii, gdzie — „jeśli istnieją dzisiaj różnice poglądów, to jedynie między tymi, którzy popadli w gniew a tymi, którzy upadli na duchu".

Rząd francuski nie musiał długo czekać, aby się przekonać, że sytuacja związana z kryzysem w hutnictwie grozi dramatycznymi spięciami. 19 kwietnia, w czasie poświęconej tej sprawie debaty w Zgromadzeniu Narodowym, premier Barre roztoczył pesymistyczne perspektywy, zdając sobie sprawę, że to niczego nie rozwiązuje.

Przed gmachem parlamentu zgromagdziło się parę tysięcy hutników z Lotaryngii, przybyłych specjalnie do Paryża. Nie powiedzieli oni jeszcze ostatniego słowa.

JAN ROŻYCKI

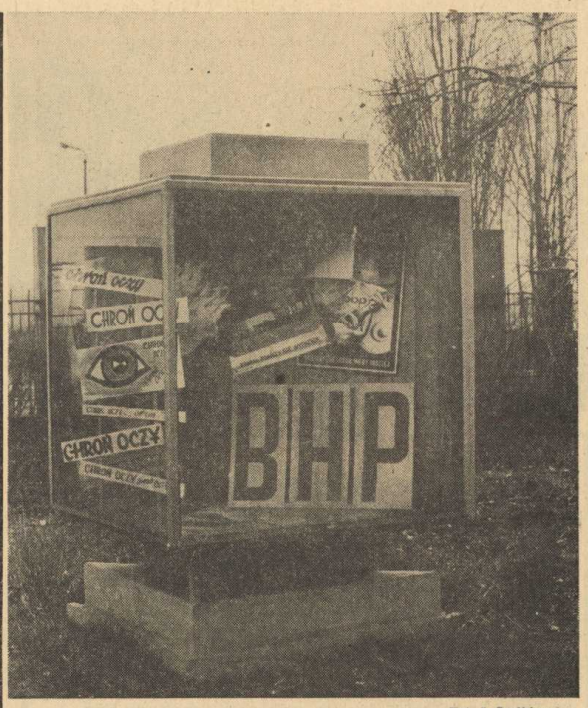

Fot. J. Szalbierz

Nie tylko dla kobiet

Nowości na rok 1977

Przyjemnie oglądać ładne rzeczy. Jeszcze przyjemniej, gdy przedstawiciele przemysłu dziewiarskiego zapewniają nas, że to wszystko znajdzie się w sklepach, że nawet jeśli handel nie wszystko zamówi, to sprzedażą zajmą się sklepy branżowe przemysłu dziewiarskiego. Sondażowa seria 15 modeli w ilości 150 tysięcy sztuk znajdzie się w sprzedaży jeszcze w tym sezonie: w warszawskim „Juniorze", łódzkim „Juwentusie" i w sklepach branżowych. Tę króciutką serię, dla sprawdzenia gustów klienta, wykonują Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Sira", „Lido", „Sigmatex", „Polo" i „Lux pol".

Cała kolekcja złożona z 98 modeli damskich, męskich, młodzieżowych i dziecięcych została opracowana przez zespół projektantów Zakładu Wzornictwa Centralnego Ośrodka Badawczo - Rozwojowego Przemysłu Dziewiarskiego. Kostiumy kąpielowe oraz bieliznę zaprojektowały plastyczki-projektantki z zakładów „Sira", „Femina" i „Sigma tex".

Ubiory te, przeznaczone na przyszłoroczną wiosnę i lato, są swobodne, proste, miękkie, co uzyskuje się przez zbluzowanie w talii (lub poniżej). Góry obszerne, podkreślone przez szerokie nisko wszyte rękawy lub krój kimona. Dużo karczków, falban, szwów zaznaczonych pasmanterią lub owerlokiem w odmiennym kolorze. Drugą, nie mniej kobiecą, tendencją mody jest góra blisko ciała i obfita, marszczona, falbaniasta spódnica.

W modzie męskiej też widać ogromny krok naprzód — odzież będzie wygodniejsza i bardziej atrakcyjna. Ogromnie dużo naprawdę ładnych wdzianek, sportowych koszul i spodni z dzianiny. Sporo też szortów różnej długości.

Moda dziecięca oparta jest w zasadzie na podobnej linii, co odzież dla dorosłych.

Obok modeli typowo młodzieżowych, do których przede wszystkim należą sukienki folklorystyczne — kolekcja obejmuje w zasadzie wszystkie grupy wieku. Dominują kolory spokojne, złożone głównie z gamy naturalnych beżów. Widać też w dziewiarstwie wyraźne odejście od syntetyków na rzecz mieszanek zbliżonych do włókien naturalnych. Dzianiny są miękkie, lekkie, przeważnie gładkie, jednobarwne o lekkim połysku. Nowością są dzianiny ażurowe typu siatki, najczęściej koordynowane z dzianiną gładką.

Ponieważ w skład kolekcji wchodzą ubiory na wszystkie okazje (całodzienne, sportowe, plenerowe, kąpielowe, bielizna plenerowa i nocna), więc nie brak obok „powiewnej kobiecości" tak lubianych ubiorów młodzieżowych w stylu safari czy teksas. Ze strojów uniwersalnych piękny był biały damski komplet ze spodnicą i klasycznym żakietem z czarną drukowaną w drobny wzór bluzką oraz suknia z mieszanki elanobawełny z jedwabiem w kolorze kremowym. Szwy podkreślone były lamówkami zielono - czerwono - granatowymi. Do efektowniejszych modeli zaliczyć trzeba długi prosty zielony, wyglądający jak jedwabny, żakiet gładko wykończony listwą, noszony na spodnie i bluzę z połyskliwej srebrzystej dzianiny. Pasek na bluzie również zielony, lekko drapowany.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Nowe książki w bibliotece technicznej ZOITE

„Inżynier i jego sztuka" — Stefan Weinfeld, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna", Warszawa 1976 r. wydanie I, s. 178.

Ta nieduża książeczka jest kolejnym tomikiem „Biblioteki Wiedzy Współczesnej OMEGA". Wydawca charakteryzuje jej treść następująco: „Książka ukazuje źródła ogromnych sukcesów współczesnej sztuki inżynierskiej i zapoznaje z warsztatem twórczym współczesnego inżyniera, mającym przemożny wpływ na kształt naszej cywilizacji. Autor, przedstawiając rozmaite problemy zawodu inżyniera, podkreśla przemiany, jakim podlega ów zawód w warunkach postępującej specjalizacji i zmieniających się metod organizacji pracy w nauce i przemyśle".

Tomik zawiera liczne wypowiedzi uczonych i wielkich ludzi techniki. Jest doskonale skonstruowany. Stanowi bardzo przystępną a zarazem interesującą lekturę.

„Zarys prawa pracy" — Wacław Szubert, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, W-wa, wyd. I, s. 409.

Książka została wydana w krótkim czasie po pierwszej w naszym kraju kodyfikacji prawa pracy. Podręcznik wyjaśnia podstawowe konstrukcje prawa pracy, omawia genezę i rozwój prawa pracy, jego własności i źródła.

Dalsze części książki poświęcono charakterystyce stosunku pracy, obowiązków zakładu pracy i obowiązków oraz odpowiedzialności pracownika. Przedstawiono również takie zagadnienia jak: czas pracy, urlopy wypoczynkowe, wynagrodzenie za pracę, ochronę pracy itp.

Jedna z części podręcznika ujmuje sprawy związane z ubezpieczeniami społecznymi (świadczeniami, zasiłki, renty, emerytury), ostatnia część natomiast poświęcona jest związkom zawodowym i samorządom robotniczym.

A.K.

Nasze ogródki

Trochę o kwiatach

Jeżeli pominiemy trzy rzadkie okazje w życiu człowieka — urodziny, ślub, imieniny to pozostanie nam jeszcze Dzień Kobiet, a wtedy widzimy kilometrowe niemal kolejki przed kwiaciarniami. W dniu co popularniejszych imienin biegamy za kwiatami, a już zupełny szał ogarnia nas w poszukiwaniu kwiatów w Dniu 8 marca (obserwowaliśmy przez ubiegłe lata i w tym roku też).

Takie zajwisko nie jest korzystne ani zachwycające. Klient martwi się czy wystarczy dla mnie, producent, że nie nadąży z produkcją. Tak pozastanowieniu się nad sytuacją nie wpadamy w zachwyt, bo stojąc w kolejce myślimy o kwiatku czy będzie on osią galny.

Statystyczny Polak wydaje rocznie na kwiaty 63 zł, ani dwie okazje w roku w których stajemy się ofiarodawcami kwiatów nie mogą usatysfakcjonować nikogo. Kwiatów kupujemy zbyt mało i za rzadko! A przecież wręczenie kwiatów to piękny gest, który umila każdemu codzienne życie.

Ofiarowany kwiatek zaświadczy sam bez słów — o naszej sympatii, żywszym uczuciem, o przywiązaniu, wdzięczności i szacunku.

Kochajmy kwiaty i bądźmy na co dzień z kwiatkiem i przy każdej okazji, przez cały rok, a zwłaszcza teraz, kiedy wiosna, a z nią tyle kwiatów, że tylko wybierać, kupować i obdarowywać.

„CYNIA"

Nigdy nie zapomnimy o zbrodniach hitlerowskich

W historii naszej Ojczyzny naród przeżył wiele wojen i popełnionych zbrodni. Nigdy jednak przedtem gdy sięgając wstecz nie było wojny, której głównym założeniem było biologiczne zniszczenie istnienia ludzkiego. Przez wieki najokrutniejsi nawet najeźdźcy oszczędzali kobiety, dzieci, starców. Faszyzm nie oszczędzał nikogo i niczego. Rozmiary ludobójstwa hitlerowskiego na polskich ziemiach przekroczyły wszelkie wyobrażenia o okrucieństwie i bestialstwie.

W czasie II wojny światowej mordercy spod znaku swastyki, wymorodowali ponad 6 milionów obywateli polskich, w tym ponad 2 miliony dzieci i młodzieży. W ciągu pięciu lat okupacji machina hitlerowska zrujnowała nasz majątek narodowy, obrabowała Polskę. Wojna pozostawiła ponadto krajowi także ponad 590 tys. inwalidów. I o tym wszystkim musimy pamiętać.

Nie udało się przez 32 lata i nikomu się nie uda zatrzeć obrazu niemieckich zbrodni w okresie hitleryzmu, a tym bardziej zatrzeć winy tych, którzy mordowali.

Tę prawdę wojennych lat i ich skutków, tę cenę, którą zapłacił nasz naród za swe umiłowanie do Ojczyzny, utrwalamy i będziemy utrwalać na wieki, nie tylko po to aby w ten właśnie sposób złożyć hołd, tym którzy ginęli w imieniu naszym, lecz również i po to, by upamiętniając te wydarzenia, uczynić wszystko co jest w naszej mocy, by nigdy się one nie powtórzyły, chroniąc nasz naród od wojny i barbarzyństwa.

Takie właśnie rozumowanie dało podstawę do powołania przed 30 laty Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Uchwałę Sejmu nie mającą precedensu w praktyce działań parlamentarnych nigdzie na świecie.

Z roku na rok powstawały w różnych zakątkach naszego kraju Obywatelskie Społeczne Komitety Ochrony Pomników i Walki i Męczeństwa. Ostatni spis wykazał, że w kraju objętych ewidencją miejscami pamięci narodowej jest 324 cmentarzy, 371 wyodrębnionych kwater na cmentarzach cywilnych i ponad 5.700 mogił zbiorczych i 2 tysiące pojedyńczych.

Pieczołowite upamiętnienie mogił poległych żołnierzy Armii Czerwonej dowodzi, że żywą o nich pamięć uważamy za nakaz naszego serca i sumienia.

Kostrzyn — miasto z orłem i rybą w herbie był w trakcie działań wojennych jednym z ostatnich bastionów obrony hitlerowskiej przed twierdzą berlińską.

Zaciekłość hitlerowskiej obrony doprowadziła miasto do ruiny. W nurtach rzeki Odry i Warty na rogatkach ulic poległo dziesiątki tysięcy żołnierzy radzieckich i polskich.

W całym Kostrzynie pozostało jedynie kilkanaście większych budynków nie zniszczonych — reszta legła w gruzach.

Ówczesna nazwa Kostrzyna „Polska Hiroszima" do dziś utrwala pamięć tamtych lat, zaś każdy zakątek miasta uznać można miejscem pamięci narodowej. My mieszkańcy Kostrzyna pamiętamy i pamiętać będziemy o tym. Obecnie powstał w naszym mieście Miejski Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, który opracował plan działalności.

(j. m.)

Uprawnienia członków Związków Zawodowych

Z jakich uprawnień może korzystać członek Związków Zawodowych?

Z takim pytaniem spotykamy się często w luźnych rozmowach lub w chwili niezałatwienia sprawy pracownikowi. Odpowiedź wydaje się prosta, jest Statut Związkowy, Kodeks pracy, Prawo pracy lub Informator Związkowca — przeczytaj sobie i odpowiedz. Sprawa ma się inaczej, dlatego postanowiłem napisać kilka wyjaśnień i podać motywy, które powinny zmienić pytanie w tytule na: dają i kiedy.

Celem Związku jest reprezentowanie interesów i obrona uprawnień pracowników zatrudnionych w przemyśle uspołecznionym oraz otaczanie opieką emerytów i rencistów zrzeszonych w Związku.

Prawem członków jest:

- **zwracanie się do Związku we wszystkich sprawach swego bytu i pracy,**
- **korzystanie z bezpłatnych porad prawnych w sprawach związanych z zatrudnieniem,**
- **korzystanie z zasiłków statutowych określonych uchwałami władz Związku oraz w szczególnych przypadkach losowych z zapomóg,**
- **członkowstwo pracowniczej kasy zapomogowo-pożyczkowej,**
- **członek Związku jest uprawniony do korzystania z wszelkich świadczeń i urządzeń socjalnych, kulturalnych, sportowych będących w dyspozycji związku i zakładu pracy,**
- **za szczególnie aktywną działalność społeczną lub zawodową członek związku może być wyróżniony dyplomami uznania, honorową odznaką srebrną lub złotą.**

Są to przykłady, które mają swe odbicie w Statucie Związkowym i są realizowane na co dzień.

Ich realizacja należy do obowiązków Rad Zakładowych i Kierownictwa Zakładu, którzy są również członkami związku.

Dla zrozumienia i zobrazowania podaję konkretne przykłady odnośnie zasiłów statutowych. Na urodzenie się dziecka członek związku otrzyma zasiłek statutowy, jeżeli legitymuje się 3-letnim stażem związkowym. Zasiłek w wysokości 450 zł może otrzymać tylko jeden z małżonków pomimo, że oboje pracują w różnych przedsiębiorstwach.

Zasiłek statutowy w związku ze zgonem członka związku otrzyma należność 1.500 zł jeżeli posiada pełny 5-letni staż przynależności w chwili zgonu członka związku.

Prawo do zasiłku w przypadku zgonu członka rodziny uzyskuje się po 5 latach przynależności do związku. Zasiłek przysługuje na niepracującą żonę lub męża (także jeżeli małżonkowie pozostawali w stałej wspólnocie małżeńskiej, bez formalnego aktu ślubu), na niepełnoletnie dzieci własne, pasierby i dzieci przysposobione, dzieci pełnoletnie uczące się lub niezdolne do zarobkowania, na dzieci martwo urodzone, na niepracujących rodziców i teściów również nie zamieszkujących wspólnie z członkiem związku. Związki Zawodowe wypłacają w zależności od swej sytuacji finansowej zasiłki w wysokości 550 zł do 800 zł.

Ponadto wypłacane są zapomogi bezzwrotne przyznawane przez Rady Oddziałowe najbardziej potrzebującym pracownikom, emerytom i rencistom. Wyróżniającym się członkom Związku przyznawane są nagrody pieniężne, dwa razy do roku.

Związki zawodowe pokrywają częściowo opłatę za wczasy dla rencistów, emerytów i Honorowych Dawców Krwi. Udziela pomocy pieniężnej na odwiedzenie chorych pracowników. Udzielamy raz w roku pomocy finansowej dla rodzin, których członek rodziny stracił życie w naszym zakładzie i wiele innych form, które ujęte są w preliminarzu finansowym Rady Zakładowej.

Podając powyższe informacje nie miałem na uwadze zanudzanie czytelnika lub pochwalenia się co robią związki.

Głównym celem tego artykułu jest przypomnienie i zapoznanie części pracowników o sprawach, które powinny znać na co dzień. Zdarzają się przypadki, że pracownik przychodzi po roku czasu zdziwiony, że nie pobrał zasiłku statutowego na urodzenia dziecka lub z innego tytułu.

Powyższe formy wypłacane są ze składek członkowskich i otrzymują je członkowie, którzy tego potrzebują. Wynika to z przestrzegania zasad socjalistycznego współżycia we wzajemnych stosunkach między członkami załogi.

TerTa

Odpady poprodukcyjne — wapna pokalcytyczne. Wykorzystywane dla potrzeb rolnictwa

Prawda w oczy

Zapomniano o kliencie

Nie jedną w historii Kostrzyna „atrakcję" spłatał nam handel. Ale tym razem to coś co przeszło wszelkie możliwości. Niejednego zdziwi dlaczego znowu handel. Ot proszę sobie wyobrazić, że zabrakło ... chleba. Tak, tak pod stawowego artykułu żywnościowego. A było to, aby nie być gołosłownym, dokładnie w dniu 16 kwietnia br. Tak to się stało że dzień ten był wolny od pracy dla pracowników handlu za wolne soboty.

Fakt, iż jest to sprawa ludzka i oczywista.

Co się należy to trzeba dać. A więc dano. A ... zapomniano o klientach, którzy w tym właśnie dniu pracowali. Piekarnia nieczynna, chleba widać z sytuacji, jaka się wytworzyła nie napiekło się tyle ile trzeba i sprawa jasna. Tłumaczenie się faktem, iż ludzie tym razem wykupili chleba więcej niż zwykle jakoś nie dociera do nas. Od tego jest kierownictwo, aby taki fakt przewidziało.

Sceny jakie działy się w dyżurujących sklepach przypominały raczej rozwścieczony rój pszczół, który pod adresem handlu wykrzykiwał słowa, które raczej nam nie wypada pisać. I słusznie. Bo jak może dojść do takiej sytacji.

Dobrze, że dzięki operatywności kilku osób, którzy prywatnym samochodem dowieźli 80 bochenków chleba gdzieś z innych ostatnich rezerw w zamkniętych sklepach. A to także nie wystarczało.

Dobrze, że na czas sprawą zainteresował się Naczelnik Urzędu i zorganizował akcję, która już na następny dzień (niedziela) poprawiła sytuację. A jeżeli Naczelnik byłby nieobecny — co wówczas? I jeżeli dodamy do tego faktu inne sprawy związane z tym właśnie dniem i handlem to wizytówka nie jest raczej najprzyjemniejsza.

Otóż w tym nieszczęsnym dla klienta dniu wszystkie sklepy spożywcze czynne były od godz. 7.00. Zazwyczaj mleko dla dzieci i pieczywo kupuje się przed pójściem do pracy, a więc między 6.00 — 7.00. Później zaś tj. o godz. 13.00 mleka już nie ma albo jest kwaśne. I trzeba było iść wówczas kierownictwu spółdzielni pod sklepy i usłyszeć co mówią ludzie.

Jak to się w ogóle stało, że nie zorganizowany został choć jeden sklep dyżurny z tymi właśnie artykułami od godz. 6.00. Coś nam tu nie gra.

Owszem wiemy, że były ogłoszenia, zarządzenia i zostało to załatwione formalnie. O właśnie formalnie może tak, ale nie w kierunku do klienta jak obowiązuje w handlu.

Wygląda na to, że tylko krytykujemy nasz handel i nic więcej. Nie prawda doceniamy jego rolę i trudności, ale nie możemy patrzeć na te negatywne strony, które utrudniają nam w życiu codziennym cenną organizację pracy. O właśnie co do organizacji pracy — myślimy, że właśnie pod tym kątem został źle zaplanowany dzień wolny dla handlu z ujemnymi skutkami dla klienta. (j. m.)

Dni Radzieckiej Nauki i Techniki

W marcu 1977 r. minęło 30 lat od podpisania w Moskwie porozumienia współpracy naukowo - technicznej między PRL i ZSRR.

W okresie od 4 — 24 kwietnia br. obchodzono w Polsce „Dni Radzieckiej Nauki i Techniki". W Warszawie i na Śląsku zorganizowano bogate wystawy osiągnięć technicznych Związku Radzieckiego. Wystawa katowicka była jedną z największych imprez tego typu zorganizowanych przez ZSRR za granicą. W wielu miastach odbyły się liczne imprezy towarzyszące; spotkania, odczyty, seminaria itd.

Zakładowe Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego oraz Zakładowy Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych zorganizowały w bibliotece technicznej z okazji „DNI RADZIECKIEJ NAUKI I TECHNIKI" wystawę techniczej książki radzieckiej.

Stronę plastyczną wystawy opracowała zakładowa pracownia dekoratorska. Obok oryginałów w języku rosyjskim zaprezentowano liczne egzemplarze technicznej literatury radzieckiej tłumaczone na język polski.

Ekspozycję wzbogacono radzieckimi czasopismami technicznymi. Celem wystawy było upowszechnienie i popularyzacja radzieckiej literatury technicznej wśród załogi Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

POŻEGNANIE POBOROWYCH

22 IV br. odbyło się w KZP uroczyste pożegnanie pracowników odchodzących do zasadniczej służby wojskowej. 13 poborowych pożegnał z-ca dyrektora tow M. Hajdasz życząc przyjemnej służby i powrotu do zakładu. My również przyłączamy się do życzeń.

Podsłuchane - podpatrzone

O tym, że panuje bałagan na dworcu kolejowym pisaliśmy już niejednokrotnie. W ogóle temat dworca kolejowego co jakiś czas wraca na łamy naszej gazety. Niestety, jak dotąd nie mieliśmy okazji do napisania, że coś zmieniło się na lepsze.

W dalszym ciągu odstrasza on podróżnych swym niechlujnym wyglądem, nie mówiąc już o jego niefunkcjonalności.

Zastanawiająca jest także sprawa, że odpowiedzialne za to władze PKP po przeczytaniu krytycznych uwag, przechodzą nad nimi do porządku dziennego.

Zaskakująca dla wszystkich mieszkańców Kostrzyna jest ta beztroska.

Wiele do życzenia pozostawia także przejście tunelowe z wiaduktem. Całkowity brak oświetlenia tunelu uniemożliwia bezpieczne przejście.

Trudno wymagać od mieszkańców chodzenia z wiązną latarką. Idąc tunelem wieczorem spotyka się dodatkowe, oprócz ciemności atrakcje Są nią huligani i klienci pobliskiej restauracji „Popularna".

Tunel jest świetnym terenem ich działania. Warto, aby organa porządkowe przeprowadzały tam częste kontrole, a uniknęlibyśmy wtedy niepotrzebnych awantur. Sam wiadukt też nie jest w najlepszym stanie. Powyrywane i uszkodzone deski grożą w każdej chwili groźnym wypadkiem. Może wreszcie odpowiedzialni za ten stan rzeczy, otrząsną się z zimowego snu i przystąpią do konkretnego działania.

Sytuacja na tyle już dojrzała, że wymaga radykalnej poprawy, ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców miasta korzystających z przejścia.

* * * * * *

Tak się ostatnio składa, że sprawa porządku i ładu ciągle wraca na łamy naszej gazety jako problem.

Dzisiaj po raz któryś z kolei znowu powraca sprawa wyspisiska śmieci przy KZP, na przeciw wydziału Papierni. Otóż jak już kiedyś pisaliśmy kierownictwo zakładu zabroniło wywozu na ten teren śmieci, stawiając nawet wokół terenu tablice ostrzegające. Decyzja sądzić należy była słuszna i to z różnych powodów. Mimo tego zakazu, śmieci wywożone były i są nadal. Próbowaliśmy różnych form odstraszenia publikując nawet numery rejestracyjne samochodów zakładowych złapanych na „gorącym uczynku". Wokół tego była nadal cisza.

Niektórzy kierowcy tłumaczyli się, że zakaz odwołano, to samo zresztą mówiły osoby kompetentne w tym problemie. Dyskusje i spory trwały, a tablice stały i nadal stoją grożąc karą za wywóz śmieci. A ostatnio nawet pokuszono się zagrodzić metalową balustradą niektóre wyjazdy na ten teren.

I cóż z tego, śmieci nadal się tam wozi. Mało, zbliża się okres ciepłych dni i znowu wystąpi problem „miłych" zapaszków. W każdym bądź razie dziwne są pewne decyzje i ich realizacja. A może ktoś odpowie na nasze, zresztą chyba słuszne zarzuty?

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

O handlu raz jeszcze

Handel jest dziedziną usług, która często stanowi przedmiot krytyki, nieraz ostrej, nie zawsze natomiast słusznej. Mówiąc zatem o handlu i jego pracownikach, trzeba widzieć problem wszechstronnie i sprawiedliwie wyważać blaski i cienie. Kostrzyński handel zwłaszcza w ostatnim czasie — przy olbrzymiej presji klientów i zwiększonych za kupach pracuje w bardzo ciężkich warunkach.

Trzeba docenić trud pracowników handlu, ekspedientek i kierowników sklepów, magazynierów i konwojentów, którzy wykonują swą pracę z oddaniem, rzetelnie. Przypadki naruszenia etyki zawodowej przez jednostki nie powinny wypaczać ogólnego obrazu i oceny kilkusetosobowej obsady handlu nie mogą służyć do uogólnień rzucających cień na zawód handlowca, poszukiwany i społecznie użyteczny.

Handel kostrzyński stara się pracować coraz lepiej, ale istnieją jeszcze możliwości dalszego jego usprawnienia w interesie klienta, a więc nas wszystkich. Stwierdzić należy, iż pod względem zarówno ilości punktów sprzedaży detalicznej jak również ich powierzchni mamy w Kostrzynie do odrobienia poważne zaległości.

W roku 1976 działały na terenie miasta 52 punkty sprzedaży detalicznej, z czego 43 to sklepy — reszta to punkty sprzedaży drobnodetalicznej — stragany lub kioski, z reguły o tymczasowej lokalizacji bez żadnego zaplecza. Na 1000 mieszkańców przypada u nas średnio 260 m² powierzchni sklepowej. To jest między innymi przyczyną tego, że nasi handlowcy muszą pracować w warunkach gorszych aniżeli ich koledzy z innych miast województwa gorzowskiego.

Poważną bolączką naszej sieci handlowej jest jej rozdrobnienie. Średnia powierzchnia 1 sklepu wynosi ok. 80 m², średnie zatrudnienie w jednym sklepie to zaledwie 1,5 osoby. I jeszcze jeden przykład. Na przestrzeni lat 1972 — 1976 liczba sklepów wzrosła o cztery tj. D. H. „Piast", PSP MPGK, PEWEX; drobiarski.

W docelowym modelu kostrzyńskiego handlu widzielibyśmy więcej większych ośrodków handlowo - usługowych, takich jak Dom Handlowy „Piast". W planach gospodarczo - społecznego rozwoju naszego miasta na lata 1976 — 1980 zaprojektowano wzrost punktów sprzedaży detalicznej o 6 proc. i powierzchni handlowej o 19 proc.

Nie stać nas jednak na to, aby zaspokoić w pełni w szybkim czasie potrzeby mieszkańców Kostrzynia na nowoczesne obiekty handlowe. Dlatego też przez długie jeszcze lata musi z sobą współdziałać i wzajemnie się uzupełniać sieć nowych pawilonów z małymi sklepami i sklepikami, których po prostu nie można likwidować, bo byłoby to ze szkodą dla klienta. Dlatego też nasze władze handlowe przyjęły kierunek na modernizację istniejącej sieci sklepów tam, gdzie tylko jest to możliwe i racjonalne.

Można — i to się robi, chociaż w wielu przypadkach w zbyt małym tempie — doprowadzić do łączenia sąsiadujących z sobą małych placówek handlowych w jeden większy sklep. Korzyści wielorakie: lepsza powierzchnia sprzedaży, większe zaplecze, oszczędności etatowe.

A ludzi w handlu ciągle brakuje. I jeszcze jedna niebagatelna dla klienta sprawa. Zmniejszy się nękający kupujących widmo wywieszek: „sklep zamknięty z powodu urlopu, choroby personelu". W jednoosobowej placówce trudno o zastępstwo. Duży sklep ma możliwość elastycznego przesuwania personelu.

Duży sklep — a chcielibyśmy mieć ich w Kostrzynie coraz więcej — wymaga jednak sprawnej i elastycznej organizacji. Władze nadrzędne, kierując się dobrem klienta, ustaliły ramowe wytyczne pracy placówek handlowych, natomiast szczegóły — podkreślam to dobitnie — zależą od kierownika sklepu i personelu. Jakże często jeszcze zjawiskiem, które nas klientów denerwuje, jest obleżenie jednych stoisk, przy których personel pracuje na najwyższych obrotach i błogi spokój przy innych, gdzie ekspedientki nudzą się. Aby to zmienić i przesunąć zgodnie z potrzebą część personelu nie trzeba decyzji ministerialnych.

To samo dotyczy polityki zatrudnienia. Dobry kierownik tak organizuje pracę sprzedawców, aby w godzinach szczytu była największa obsada stoisk. Czas pracy personelu sklepowego powinien być normowany w zależności od potrzeb nie tylko w skali jednego dnia, ale i tygodnia, a nawet miesiąca. Wiadomo, iż np. w handlu spożywczym nasilenie zakupów przypada na drugą połowę tygodnia, szczególnie zaś na okres poprzedzający dni wolne od pracy. I w związku z tym personel sklepowy może i powinien elastycznie układać swój grafik godzin zatrudnienia w poszczególne dni.

Jeżeli by podjąć dyskusję z konsumentami to stwierdzili by zgodnie iż przydługie kolejki wynikające z niedostatecznej liczby ekspedientów bądź kas są równie dokuczliwe jak braki w zaopatrzeniu.

A chyba nie ulega wątpliwości, że wiele sklepów, zwłaszcza spożywczych otwartych jest zbyt krótko (jeden sklep do 20-tej, jeden do 19-tej, a pozostałe do 18-tej) przez co nie mogą sprawnie obsłużyć wszystkich klientów.

Także nie wszystkie placówki handlowe respektują zarządzenie w sprawie przeprowadzania kontrolnych spisów towarów, tzw. remanentów, poza godzinami otwarcia. A jest to przecież obowiązek a nie dobra wola. Znacznie trudniejszą już sprawą jest wyeliminowanie przerw w pracy z powodu „przyjęcia towaru". W sklepach nowoczesnych istnieje specjalne zaplecze, do którego konwojenci dostarczają towar wieczorem, nocą lub wczesnym rankiem. W małej placówce nie zawsze się to udaje, ale są przykłady, że z inicjatywy personelu w czasie przyjęcia towaru prowadzi się sprzedaż chociażby w ograniczonym zakresie.

Jesteśmy przekonani, że z każdym dniem nasz kostrzyński handel będzie coraz sprawniejszy i będziemy mogli chwalić się nim częściej.

(r. b.)

Podziękowanie

Na ręce Dyrektora Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych wpłynął list z podziękowaniami dla służb technicznych naszego zakładu, za prace wykonane na terenie zakładów Papierniczych w Skolwinie.

Jego tekst przedstawiamy poniżej:

Składamy serdeczne podziękowania za okazaną nam pomoc w trudnej sytuacji likwidowania skutków awarii największej w Polsce wytwórni papieru gazetowego. Pomoc ta w szczególny sposób przyczyniła się do rozwiązania ogromu problemów i jednocześnie zadecydowała o pomyślnym zakończeniu prac umożliwiających terminowe podjęcie produkcji.

Traktując udzieloną pomoc jako dług wdzięczności, podziękowania przesłali: dyrektor zakładu — mgr Jerzy Naraniecki, I sekretarz KZ PZPR — Zdzisław Wojciechowski i przewodniczący RZ — Zdzisław Stępnik.

Uczestnicy turnieju wiedzy o Karolu Świerczewskim

ŚWIĘTO PATRONA I DZIEŃ RADOŚCI W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 1

Jak duże możliwości oddziaływania na psychikę, wyobraźnię i uczucia dziecka daje ceremoniał szkolny, zwłaszcza ten, który wyzwala te najwartościowsze, bo patriotyczne uczucia, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Nic więc dziwnego, że SP nr 1 im. Gen. K. Świerczewskiego w swojej pracy ideowo - wychowawczej nie tylko uwzględnia organizowane różnych uroczystości ale otacza sprawę ich przygotowania szczególną troską. Jednym z elementów wychowania patriotycznego jest od dawna wypróbowana — metoda prezentowania młodzieży wartościowych wzorów, ukazywania jej frapujących, ciekawych osobowości, charakterów i osiągnięć bohaterów. I właśnie tak rozumianemu wychowaniu patriotycznemu, realizowanemu poprzez ukazywanie młodzieży postaci generała Karola Świerczewskiego — „Waltera" została podporządkowana 2-dniowa impreza, która miała miejsce w rocznicę śmierci patrona tj. 28. III. i 29. III.

Wzór osobowy, jaki stanowi postać tego wielkiego patrioty i internacjonalisty, komunisty i żołnierza, pozostaje niezmiernie cenny, zwłaszcza w wychowaniu młodego pokolenia. Dowiódł tego ponownie zorganizowany przez społeczność uczniowską Dzień Patrona, na który przybyły delegacje ze szkół, przedstawiciele LWP, władze oświatowe, administracyjno - polityczne, przedstawiciele zakładów sojuszniczych, pierwsi mieszkańcy Kostrzynia. Obecny na uroczystości świadek śmierci generała Obyw. **Teodor Kraśników** z wielkim zainteresowaniem i wzruszeniem uczestniczył we wszystkich imprezach z okazji święta. Niecodzienny wystrój szkoły akcentował ważne w życiu szkoły dni rocznicowych obchodów: XXX-lecie szkoły, 30-ta rocznica śmierci Patrona, 60-ta rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Święto Patrona zainaugurowała szkolna akademia z udziałem gości. W imieniu młodzieży serdecznie powitały przybyłych na szkolną uroczystość przedstawicielki Ogólnoszkolnej Rady Uczniowskiej:

Naczelnik Miasta tow. **Zb. Cedro** w swoim wystąpieniu mówił o wierności ideałom, którymi gen. „Walter" kierował się w swym życiu i walce; patriotyzmu i internacjonalizmu.

W czasie akademii przedstawiciele klas przodujących (VIIIa, Va, IIIc) odebrali z rąk dyrektora puchar za zwycięstwo w konkursie o miano przodującej klasy, a uczniowie — społecznicy otrzymali odznaki. Przejmującym akcentem było złożenie meldunku przez ucz. **B. Abramczuk** o przystąpieniu SP nr 1 do rodziny „Walterowców". Określeniem „rodzina walterowców" umownie nazwano szkoły i zakłady pracy w kraju, noszących imię Gen. Karola Świerczewskiego — „Waltera".

Członkowie rodziny, a w tym SP nr 1 współpracują ze sobą na zasadzie wzajemnych odwiedzin, korespondencji, wymiany doświadczeń, inicjatywy na rzecz „rodziny" udziału w Zlocie Walterowców itd. Zebrani obejrzeli montaż słowno - muzyczny pt. „O człowieku, który się kulom nie kłaniał". Dopełnieniem akademii były filmy, a wśród nich film „Serce Generała". Obecni na sali byli szczerze wzruszeni oglądając filmowe wspomnienia o Walterze.

Po akademii wszyscy zwiedzali wystawki w klasach obrazujących dorobek szkoły oraz wystawę o „Walterze" w galerii sztuki dzieci cięcej. Zespoły klasowe składały pod tablicą pamiątkową kwiaty i oddawały hołd Patronowi Szkoły. Kwiaty wraz z chwilą zadumy złożył Obyw. Teodor Kraśników, który został przyjacielem Walterowców SP nr 1. Gościć wpisali się do księgi Rodziny Walterowców, którą prowadzi Nela, Łukasz i Grzegorz.

Ten dzień pełen tak różnorodnych wrażeń zakończył się jeszcze jednym atrakcyjnym akcentem. Były nim spotkania towarzyskie: aktywu młodzieżowego Walterowców z delegacjami sąsiednich szkół oraz grona nauczycielskiego z licznie przybyłymi gośćmi. Na spotkaniu snuli ciekawe wspomnienia związane z tą szkołą organizatorzy życie w mieście: tow. **Skrzypczak, Jarzębiński i Antoni Dul.**

Cały drugi z kolei dzień upłynął pod znakiem hasła: dziś króluje radość, piosenka i młodość, to był Dzień Radości, który postanowiono włączyć jako stałą imprezę do systemu wychowawczego szkoły.

Na apelu społeczności dyrekcja przekazała młodzieży władzę wraz z dokumentem i ogromnym kluczem. I zaraz potem rządziła młodość. Dokonano wyboru królowej, rządu z premierem na czele, powołano pod broń gwardię królewską. Rządzący w tym dniu poddanymi członkowie rządu zostali zaprzysiężeni, a podpis złożyli własną krwią, nad czym czuwała pielęgniarka szkolna p. **H. Wicher.** Wszyscy ruszyli korowodem ulicami miasta, odprowadzani wszędzie zaciekawionymi spojrzeniami mieszkańców. Dopisywał humor, pogoda niestety nie. Odwiedzano zakłady pracy, szkoły, śląc wszystkim serdeczne pozdrowienia.

Po korowodzie nowe atrakcje. Jej królewska mość zadbała o swoich poddanych. Dowodem tego były imprezy, które prowadzili jej ministrowie. Były to: — turniej rycerski zwariowanych konkurencji. Najlepsi rycerze otrzymywali ordery z rąk królowej i byli pasowani na rycerzy. Jedną z imprez na wesoło był także jarmark, gdzie można było kupić artykuły spożywcze, książki, a na stoisku staroci sprzedać to co w domu przeszkadza. Uwieńczeniem uroczystości był bal dla wszystkich, na którym bawiła młodzież orkiestra. Na balu było cudownie, a królowa o mało nie padła ofiarą spisku, gdy próbowała przerwać wesołą zabawę. Z żalem młodzież przekazywała ponownie władzę w ręce Dyrekcji, z nadzieją, że za rok znowu będą oni rządzić.

Ostatnim akordem Święta Szkoły był turniej pt. „Bije wciąż serce „Generała". Z przyśpieszonym biciem serca zasiedli uczniowie do walterowskiego quizu.

Nastrój eliminacji — co najmniej jak na maturze. Wagę rywalizacji podniosły wystawione nagrody: dyplomy i książki ufundowane przez Komitet Rodzicielski. Jury, które mu przewodził uczeń **Ł. Kopaniak** miało mnóstwo pracy przy punktowaniu prac pisemnych i odpowiedzi ustnych.

Były wśród nich wyróżniające się dojrzałością sformułowań i świadczące o znacznej już wiedzy historycznej na temat „Waltera". W czasie zmagań finałowych uczniowie korzystali ze zdjęć, nagrań, gazety „Za wolność i lud". Trema finalistów była ogromna. Najlepsi w finale to: **I — Grzegorz Kulczyński, II — Małgorzata Matczuk, III — Bogusława Abramczuk, IV — Dariusz Ferster.**

Turniej był jeszcze jedną okazją do uczczenia pamięci Gen. Karola Świerczewskiego.

Dobra organizacja Święta Szkoły i jego nie powtarzalny podniosły nastrój pozostaną na zawsze w pamięci tych, którzy uczestniczyli w imprezach organizowanych w rodzinie walterowców, w Kostrzyńskiej SP nr 1.

M. P.

Uroczysty moment składania przysięgi na sztandar szkoły

Młodzież czci pamięć i oddaje hołd ofiarom hitleryzmu

Kwiecień — Miesiąc Pamięci Narodowej — jest przypomnieniem i uczczeniem pamięci poległych w czasie II wojny światowej i zamordowanych przez ludobójców hitlerowskich w latach okupacji.

Czcimy pamięć i oddajemy hołd żołnierzom bohaterskiego i tragicznego Września, walczącej ludności Polski, naszej dzielnej młodzieży, żołnierzom ruchu oporu i więźniom obozów koncentracyjnych, żołnierzom pól bitewnych, tym wszystkim, którzy po bohatersku walcząc — zginęli za wielką sprawę Wolnej i Niepodległej Ojczyzny.

Z tej okazji ogólnoszkolna Rada Uczniowska przy SP nr 1 ustaliła program uroczystości, których celem jest złożenie hołdu wszystkim, którzy w walce z faszyzmem oddali swe życie. Program ten obejmuje:

1. **Każdy zespół klasowy zorganizuje spotkanie z ludźmi wojny, członkami ZBoWiD-u.**
2. **Uczniowie klas V — VIII zorganizują wycieczki do miejsc pamięci narodowej.**
3. **Rady klasowe zorganizują wyjścia na filmy poświęcone II wojnie światowej.**
4. **Z okazji Dnia Zbowidowca zorganizować spotkanie aktywu młodzieżowego z przedstawicielami ZM ZBoWiD.**
5. **W roku 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej koło TPPR zorganizuje spotkanie z żołnierzami radzieckimi.**
6. **Urządzenie wystawek przedstawiających pamiętne krwawe i okrutne lata wojny i okupacji.**
7. **Przeprowadzić zebranie ORU poświęcone tematowi „Historia zbrodni nie jest zamknięta" (na podstawie bieżących informacji o wzmożonej propagandzie antypolskiej).**

Realizując ten bogaty program w dniu 18 kwietnia odbyły się w szkole spotkania, którymi objętych zostało około 400 uczniów klas IV — VIII.

Na apelu grupy wiekowej „Kostrzynianie" gościli, byłych więźniów obozów koncentracyjnych: **W. Bolewski i Ob. R. Krawczyk.**

Z ich wspomnień uczniowie dowiedzieli się o wielkich kombinatach zagłady, takich jak: Oświecim-Brzezinka czy Majdanek, w których rozstrzeliwano, mordowano i gazowano miliony ofiar. To są tragiczne pomniki hitlerowskiego ludobójstwa.

Klasy VIII przez kolejne dwie godziny uczestniczyły w spotkaniu z Ob. K. Gapskim, który przekazał bogate informacje o polskich siłach zbrojnych na Zachodzie, a klasy VII słuchały syna Pułku Ob. **St. Banasiuka.** Młodzież dowiedziała się o bohaterstwie narodu polskiego, który w obliczu grożącego śmiertelnego niebezpieczeństwa nie złożył broni i walczył przez wszystkie lata wojny i okupacji. Była to walka o niepodległość, walka o Polskę. Ale do Polski drogi wiodły różne, jak różną była treść walki o nowe oblicze Polski.

W tym samym dniu dwa zespoły klasowe wyjechały do Drzewiec na cmentarz jeniecki Stalag III B-C. Wspólnie z tą grupą wyjechał przyjaciel młodzieży Ob. **Z. Zając.**

W czasie wycieczki młodzież obejrzała miejsce, gdzie był obóz, wysłuchała wspomnień kombatanta. Ponad 6 milionów obywateli naszego kraju — mówił Ob. Zając — czyli co piąty mieszkaniec poniósł śmierć w czasie wojny. Pamiętamy o tych latach pogardy dla człowieka, latach ludzkiego poniżenia. Pamiętamy — mówił — że jedną trzecią ofiar hitlerowskiego ludobójstwa w Polsce stanowiły dzieci i młodzież polska. Młodzież złożyła wiązanki kwiatów oraz uczciła minutą ciszy pamięć poległych jeńców alianckich.

Dzień ten zostanie w pamięci uczniów na długo, w tym dniu zademonstrowali swoją cześć i pamięć dla tych, dzięki którym zwycięskie sztandary czerwony i biało - czerwony stały się symbolem zwycięstwa nad faszyzmem. Młodzież i nauczyciele SP nr 1 składają gorące podziękowanie członkom ZBoWiD-u za wspaniałe lekcje historii. Szczególnie dziękujemy Ob. **E. Pileckiemu** za szeroką pomoc niesioną szkole w realizowaniu programu poświęconemu Pamięci Narodowej.

M. P.

Dobra robota kostrzyńskich zakładów pracy

22. IV. br. odbyła się kolejna narada robocza z inicjatywy Urzędu Miejskiego — kierowników kostrzyńskich zakładów pracy, w której udział wzięli: Naczelnik Urzędu tow. **Zbigniew Cedro,** I sekretarz KM PZPR tow. **J. Zarski** i przewodniczący MK FJN tow. **M. Hajdasz.**

W jednym z punktów problemowych było omówienie realizacji zadań kostrzyńskich zakładów pracy za I kwartał br. Biorąc pod uwagę wszystkie kostrzyńskie zakłady można stwierdzić, iż założenia planowe zostały wykonane i to z nadwyżką.

Chcemy przytoczyć choćby kilka z wielu dobrych przykładów realizacji zadań.

Żegluga Rzeczna Port — wykonała w 100 proc. plan przeładunków i wszystko wskazuje na to, iż sytuacja podobna powtórzy się w najbliższym kwartale mimo, że są kłopoty związane z brakiem wagonów.

ZREMB — wykonał swoje zadania w 100 proc. mimo trudności z częściami i kooperantami.

TRANSBUD — wykonał plan w 109 proc. w przewozie towarów, mimo że i tu występują braki w częściach zamiennych.

Placówka PKS — plan przewozu w towarach został wykonany w 100 proc. Kłopoty występują z taborem osobowym i znowu z powodu braku części mimo, że i na tym odcinku plan w zasadzie został wykonany.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — przekroczyło swoje zadania w 2,4 proc. Występujące zaś trudności np. z elewacją jednego budynku spowodowane są nie najlepszą aurą. Stacja PKP — zadania tu zostały wykonane nawet z nadwyżką. Wywóz masy towarowej w 120 proc., przywóz także znacznie się zwiększył.

Ponadto skrócił się o 4 godziny postój wagonów towarowych i w związku z tym są większe możliwości obrotu taborem.

Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu — plany obrotów wykonano z nadwyżką. Zaznaczył się wyraźny wzrost sprzedaży. W gastronomii np. o 300 tys. złotych. Największa jednak dynamika wzrostu wystąpiła w masarni, bo aż o 3 proc. w porównaniu analogicznie do roku ubiegłego. Nie zrealizowana została jedynie sprawa dostawy węgla. Zaległości sięgają około 600 ton. Zakład Eksportowo - Importowy — plan swój wykonał w 120 proc.

Jak widać z powyższych przykładów mimo trudności na pewnych odcinkach założenia planowe na I kwartał zostały wykonane. Niewątpliwie jest to wynik ludzi dobrej roboty i organizacji pracy.

Przecież prawdą jest, że Kostrzyn szczyci się mianem miasta aktywności i ludzi dobrej roboty.

(J. m.)

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

FORUM MŁODYCH

ZSMP

Ocena współzawodnictwa pracy

W miesiącu kwietniu 1977 r. przez Komisję Współzawodnictwa Młodzieżowego, w skład której weszli: tow. **Mirosław Kijanka** — I sekretarz KZ PZPR, z-ca dyrektora — **Michał Hajdasz**, sekretarz RZ — **T. Teraźniewski**, przew. ZZ ZSMP — **B. Dadok**, została dokonana ocena współzawodnictwa pracy prowadzonego przez organizację młodzieżową Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

ZOFIA OKRASA — pracownica Przetwórstwa — zaangażowany członek ZSMP

JADWIGA SUSKA — pracownica Przetwórstwa — wyróżniająca się w pracy na rzecz organizacji młodzieżowej ZSMP.

Komisja przeanalizowała wszystkie kierunki współzawodnictwa ZSMP prowadzone w 1976 r. opierając się na dokumentach źródłowych i materiałach przedstawionych przez ZZ ZSMP. Komisja stwierdziła, że współzawodnictwo było prowadzone indywidualnie i grupowo. ZZ ZSMP i poszczególne koła powołały 13 brygad BPS, z tego jedna brygada z WWI zajęła III miejsce we współzawodnictwie zakładowym, I na wydziale.

Brygada wózkarek zdobyła I miejsce na wydziale Wykończalni.

Członkowie organizacji objęli patronatem 13 stanowisk pracy.

Przeanalizowano szczegółowo postawy młodych pracowników na podstawie przeprowadzonej analizy postaw społeczno-zawodowych. Brano w niej pod uwagę postawy społeczne i zawodowe.

Ocenę pod względem zawodowym wystawili bezpośredni przełożeni, pod względem społecznym oceniał kolektyw.

Jak wynikało z przedstawionych mate-

(Ciąg dalszy na str. 8)

DANUTA MOLCZYK — pracownica Przetwórstwa — Przewodnicząca Koła ZSMP

DANUTA GOLDBERG — pracownica Warsztatów Mechanicznych — zdobywczyni tytułu „Młody Fachowiec"

SOCJALISTYCZNE WYCHOWANIE MŁODEGO POKOLENIA — TEMATEM PLENUM KM PZPR W KOSTRZYNIE

Na VII Plenum KC PZPR po raz pierwszy w historii naszej partii kompleksowo rozpatrzone zostały wszystkie problemy związane z przygotowaniem młodego pokolenia Polski Ludowej do oczekujących je powinności w dalszej budowie socjalizmu.

Zespolenie młodości, która jest charakterystyczną cechą społeczeństwa polskiego, z dynamiką i rozmachem perspektywy socjalistycznego budownictwa tworzy wielką szansę naszego kraju. Jej urzeczywistnienie zależy od właściwego ukształtowania i wychowania młodego pokolenia. Jest to tym ważniejsze, że realizacja wizji wysoko rozwiniętej socjalistycznej Polski oznacza nie tylko zwielokrotnienie majątku trwałego — produkcji materialnej i dochodu narodowego, lecz również zasadniczą modernizację kraju w oparciu o wykorzystanie osiągnięć rewolucji naukowo - technicznej zbudowanie w pełni nowoczesnej gospodarki, nauki i kultury oraz ukształtowanie więzi społecznych, odpowiadających okresowi pełnego zwycięstwa socjalizmu w stosunkach społecznych i świadomości ludzkiej.

Uchwały VII Plenum precyzują zadania i cele wychowawcze na tle wizji budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, uzmysłowiły nam także miejsce i rolę młodzieży w budowie socjalizmu, w przeobrażeniach jakie dokonują się w naszym województwie, a w tym i w naszym mieście.

Metody i formy socjalistycznego wychowania młodego pokolenia były tematem Plenum KM PZPR w Kostrzynu, które obradowało w dniu 19 kwietnia. Plenum KM przewodniczył I Sekretarz KM tow. **Józef Żarski.**

Referat programowy na Plenum wygłosił Sekretarz Propagandy KM PZPR tow. **Mirosława Pezowicz,** w którym przedstawiła rezultaty dotychczasowej pracy z młodzieżą środowiska kostrzyńskiego.

Dla młodzieży kostrzyńskiej stworzono szansę realizacji w pracy i nauce, jej ambicji i marzeń. Do podstawowych osiągnięć ostatnich lat w dziedzinie wychowania młodzieży zaliczyć należy stworzenie jednolitego systemu wychowania socjalistycznego, w którym jest miejsce dla rodziny, szkoły, zakładu pracy, środowiska.

Mamy poza sobą odrębność działań wychowawczych szkoły i organizacji. ZSMP staje się integralnym, ważnym i coraz powszechniej uznawanym partnerem. Duży dorobek nasze miasto posiada w kształtowaniu patriotycznych postaw młodzieży w oparciu o postępowe tradycje narodu, o bogate tradycje rewolucyjne. Dobrze realizują te zamierzenia szkoły organizując spotkania z działaczami ruchu robotniczego, członkami ZBoWiD-u, ludźmi wojny, urządzając wieczornice poświęcone przywódcom polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Na apelach lekcyjnych odbywają się spotkania z ludźmi czynu i bohaterami czasu pokoju ukazując wysiłek społeczeństwa na rzecz budowy socjalizmu.

Dobrze to czyni szkoła nr 1 wykorzystując w systemie wychowawczym imię wielkiego patrioty i internacjonalisty gen. Karola Świerczewskiego.

Celowi temu służą izby pamięci narodowej zorganizowane przez ZM TPPR oraz szkołę podstawową nr 2. Obecnie powinniśmy jednak większy nacisk położyć na spotkania młodzieży pracującej i uczącej się z działaczami politycznymi, społeczno - gospodarczymi, przodującymi robotnikami, oficerami Lud. Wojska Polskiego. Z wychowaniem patriotycznym ściśle wiążą się zasady wychowania internacjonalistycznego. Dlatego musimy rozwijać i popierać formy bezpośrednich kontaktów naszej młodzieży z młodzieżą ZSRR, NRD i innych państw socjalistycznych.

Oceniono pozytywnie seminarium ideologiczne, które odbyło się w naszym mieście 23 marca, a przedstawiało między innymi osiągnięcia młodzieży polskiej i niemieckiej w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Więcej niż dotychczas miejsca należy poświęcić w procesie socjalistycznego wychowania. Rodzina musi być wspierana przez wszystkie ogniwa frontu wychowawczego, przez administrację i instancje partyjne tak, aby uczynić z niej środowisko wychowawcze, urzeczywistniające program socjalistycznego wychowania.

Szczególne zadania stoją przed szkołą, organizacjami społecznymi i samorządami mieszkańców w zakresie podnoszenia kultury pedagogicznej społeczeństwa. POP winny w ocenach postaw członków partii szerzej uwzględniać wyniki efektów wychowawczych i przygotowywać do życia własne dzieci.

Doniosłe znaczenie w realizacji programu socjalistycznego wychowania ma kształtowanie i rozwijanie socjalistycznej obyczajowości. Zatem szerszego upowszechnienia wymaga stosowanie form obrzędowości z okazji osiągnięcia pełnoletności, zdobycia kwalifikacji zawodowych, pasowanie na pracownika zakładu.

Głównym ogniwem w procesie wychowania i kształcenia jest szkoła i jej sojusznicy. Dlatego też należy zwrócić uwagę na udzielanie bardziej wszechstronnej pomocy szkołom oraz placówkom oświatowo - wychowawczym w wykonaniu ich zadań. Bardziej wnikliwie należy przeanalizować dobór kandydatów do komitetów rodzicielskich oraz udział w ich pracach członków partii. Najbardziej doświadczeni i zaangażowani członkowie partii winni być oddelegowani do pracy w komitetach rodzicielskich na zasadzie zadania partyjnego. Poczynić należy starania o zwiększenie zakresu świadczeń zakładów pracy patronujących szkołom i placówkom wychowawczym.

Po to, by młodzież mogła coraz aktywniej i świadomie uczestniczyć w procesach przemian społeczno - gospodarczych w naszym kraju musi dysponować określoną wiedzą o prawidłowościach ekonomicznych i mechanizmach życia gospodarczego. Należy więc podjąć szeroką edukację ekonomiczną młodzieży na wszystkich etapach kształcenia i wychowania.

Należy także konsekwentnie zapoznawać młodzież z polityką naszej partii, zapoznawać z jej dokumentami. Przywiązujemy wielką uwagę do kształcenia politycznego aktywu młodzieżowego. Dowodem tego jest udział członków organizacji młodzieżowych w szkoleniu partyjnym, w tym także młodzież uczestnicząca w zajęciach WUML.

W całokształcie działań wychowawczych niezmiernie ważne miejsce zajmuje kultura i sztuka. Do osiągnięć kultury naszego miasta zaliczyć należy kultywowanie stałych imprez artystycznych, wśród których popularność zyskały: „Festiwal piosenki radzieckiej, Festiwal piosenki dziecięcej, Dzień Chemika. Święto Gazety, Święto Pracy". Sukcesy w akcjach ogólnopolskich odnoszą uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych w zakresie znajomości historii sztuki, muzyki, malarstwa. W przedsięwzięciach kulturalnych zwrócić należy uwagę na to, by podejmowane inicjatywy Miejskiego Międzyzakładowego Domu Kultury, wyzwoliły w jak najszerszym stopniu aktywność samej młodzieży. Konieczne jest ścisłe współdziałanie Domu Kultury z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi. Cenne elementy wychowawcze zawiera prawidłowo prowadzona działalność sportu i turystyki, ma ona również wpływ na harmonijny rozwój i zdrowie młodzieży. Sukcesy w rywalizacji krajowej odnoszą młodzi sportowcy — reprezentanci sportu szkolnego.

Szkołą samodzielnego życia, kształtującą postawy i charakter młodzieży jest zakład pracy, gdzie proces socjalistycznego wychowania przebiega w toku produkcji.

Niezbędnym jest tworzenie sprzyjających warunków na rzecz adaptacji społeczno - zawodowej młodych pracowników, zatrudnienie ich zgodnie z wyuczonym zawodem, tworzenie możliwości i perspektyw dalszego kształcenia się, awansu, budzenie wśród młodych ambicji przodownictwa i nowatorstwa w pracy. Kluczowe zakłady: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze, ZREMB, PKP — uwzględniają w swoich programach zadania związane z zagwarantowaniem młodym pracownikom właściwego startu zawodowego. W zakładach tych wprowadzona została forma spotkań aktywu młodzieżowego z kierownictwem politycznym, administracyjnym, związkowym, na których obie strony rozpatrują wiele spraw i wyznaczają zadania w procesie pracy ideowo - wychowawczej.

Uważam, że towarzysze z zakładów pracy — produkcyjnych naszego miasta omawiają w dyskusji proces wychowania socjalistycznego młodzieży bardziej wnikliwie, a przedstawiciele ZSMP przedstawiają nam swoje cenne inicjatywy środowiskowe oraz kierunki działania ruchu młodzieżowego w Kostrzynie.

Podstawowe warunki pomyślnej realizacji zadań w budowie społeczeństwa socjalistycznego jest uwzględnienie kształcenia i wychowania młodego pokolenia.

Komitet Miejski PZPR pozytywnie ocenia dotychczasową działalność wychowawczą wśród młodzieży, której sprzyjały wypracowane przez VII i III Plenum KC kierunki i treści socjalistycznego wychowania młodego pokolenia.

Sumą naszej dzisiejszej i przyszłościowej pracy z młodzieżą naszego miasta, niech będzie przekroczenie zadań wytyczonych przez VII Zjazd Partii i pełny udział naszego miasta w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

oprac. r. b.

Porozumienie organizacji młodzieżowych Kostrzyna i Schwedt

Już od dłuższego czasu istnieje ścisła współpraca pomiędzy Kostrzyńskimi Zakładami Papierniczymi a Zjednoczonymi Zakładami Celulozowo - Papierniczymi w Schwedt n/Odrą. Współpraca obejmuje zarówno sprawy produkcji, jak i organizacje partyjne i związkowe.

W ślad za tym poszły i organizacje młodzieżowe naszych zaprzyjaźnionych zakładów.

W dniu 5 kwietnia br. podpisane zostało porozumienie pomiędzy Zarządem Zakładowym ZSMP i Komitetem Zakładowym FDJ.

Ze strony ZSMP porozumienie podpisał przewodniczący ZZ ZSMP — **B. Dadok,** ze strony KZ FDJ — **M. Regenberg.** Porozumienie przewiduje m. in. międzyzakładowe turnieje młodzieżowe, wymianę lektorów szkolenia partyjnego, wymianę brygad pracy socjalistycznej.

Duży nacisk we wspólnym działaniu położony będzie na współzawodnictwo pracy. Wymieniane będą doświadczenia z zakresu współzawodnictwa na terenie obu zakładów, a także w niedalekiej przyszłości, współzawodnictwo między naszym zakładem, a zakładem w Schwedt. Podpisano także plan pracy z wymianą doświadczeń między organizacjami młodzieżowymi. Regularnie ponadto odbywać się będą spotkania młodzieży ZSMP i FDJ. Ostatnio spotkanie Przyjaźni odbyło się 10 maja w Schwedt.

Wspólnie czynione będą też przygotowania do obchodów 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Dużo miejsca poświęcono współpracy kulturalno - oświatowej, w której przewidziano wspólne imprezy sportowe, biwaki.

Zbliży to młodzież naszych zakładów, którą łączą wspólne idee. Wspólne spotkania pomogą także w poznaniu naszych środowisk młodzieżowych, pracy i spędzania wolnego czasu przez młodych pracowników naszych zakładów. Przyczynią się także do poznania form i metod pracy samych organizacji i wymiany w tym zakresie doświadczeń.

Podpisane porozumienie jest następnym krokiem w pogłębianiu przyjaźni między młodzieżą Polski i NRD, przyjaźni realizującej się w kontaktach i wspólnych działaniach.

(l. s.)

Plenum ZM ZSMP

13 kwietnia br. w świetlicy Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie, odbyło się Plenum ZM ZSMP poświęcone ocenie bazy kulturalnej, wypoczynkowej i turystycznej, z której korzysta kostrzyńska młodzież.

Na Plenum został zaproszony I sekretarz KM PZPR tow. **Józef Żarski** oraz instruktor MM Domu Kultury kol. **Jadwiga Cierplikowska.** Plenum prowadził przewodniczący ZM ZSMP kol. **Tadeusz Romański.**

Referat programowy wygłosił przewodniczący ZZ ZSMP KZP kol. **Bogusław Dadok.**

W toku dyskusji stwierdzono, że obecna baza kulturalna i wypoczynkowa jest wystarczająca należy tylko uaktywnić działalność klubów.

W dyskusji poruszono także sprawy rozwoju czytelnictwa, stworzenia grup zainteresowań oraz lepszego wykorzystania posiadanej bazy turystycznej.

Nowe koła ZSMP w KZP

14 kwietnia 1977 roku powołano do życia koło ZSMP w Administracji.

Na zebraniu poinformowano członków o prawach i obowiązkach członka organizacji młodzieżowej oraz zapoznano zebranych z planem pracy ZZ ZSMP. Został wybrany Zarząd w skład, którego weszli:

1. **Ewa Raff** — przewodnicząca
2. **Robert Borecki** — z-ca przewodn.
3. **Helena Bieniarz** — skarbnik.

19 kwietnia br. powołano do życia koło ZSMP w Wydziale Automatyki. Na zebraniu organizacyjnym powołano Zarząd koła w skład, którego weszli:

1. **Henryk Zieliński** — przewodniczący
2. **Leszek Rupniak** — skarbnik.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

CZESŁAW WOLAK — pracownik WWI — wyróżniający się w pracach ZSMP

GRAŻYNA BRZOZOWSKA — pracownicz Wykończalni — członek Zarządu Koła ZSMP

Ocena współzawodnictwa pracy

(Ciąg dalszy ze str. 7

rialów młodzi zostali ocenieni prawidłowo. Przedstawiciel z ramienia ZSMP przedstawił materiały dotyczące współzawodnictwa pracy, a mianowicie:

1. TMMT,
2. Współzawodnictwo w ramach „Młodzież dla Postępu". W TMMT uzyskano w roku 1976 r. 1.200 tys. zł efektów ekonomicznych. W ramach młodzież dla postępu uzyskano sumę zamykającą się w granicach 2 mln zł.

Przeprowadzono analizę postaw społeczno-zawodowych młodych pracowników KZP.

JOLANTA DOBRZAŃSKA — pracownica Kancelarii, członek Zarządu Koła ZSMP

KAZIMIERZ MATULA — pracownik Warsztatów. Przewodniczący Koła ZSMP, zdobywca tytułu „Młody Fachowiec"

JERZY GRAŚ — pracownik WWI — zdobywca tytułu „Młody Fachowiec"

Analizą zostało objętych 321 młodych pracowników. Analizę przeprowadziło 8 kół. Z analizy wynika, że:

I. Tytuł „Młodego Fachowca" zdobyli: **1. Zofia Okrasa, 2. Jadwiga Suska, 3. Danuta Goldberg, 4. Zygmunt Niedbala, 5. Kazimierz Matula, 6. Wiesław Kowalski, 7. Władysław Waszkiewicz, 8. Jerzy Graś.**

II. Ze względu na stosunki międzyludzkie na wyróżnienie zasługują (Najlepszy kolega — współpracownik: **1. Czesław Wolak, 2. Adam Jarecki, 3. Jolanta Dobrzańska, 4. Danuta Molczyk, 5. Grażyna Brzozowska, 6. Krystyna Seniuk, 7. Elżbieta Wojdyga.**

Ponadto na wyróżnienie za dotychczasową działalność zasługują: **1. Czesław Piątek, 2. Ryszard Paprocki, 3. Józef Broniarek, 4. Henryk Przybylski, 5. Mieczysław Kosiński, 6. Teresa Kopka, 7. Tadeusz Szatkowski, 8. Czesław Karaśkiewicz, 9. Kazimierz Siejak, 10. Mariola Majchrzak.**

Ponadto ZZ ZSMP przeprowadził Powszechny Przegląd Stanowisk Pracy i Powszechny Przegląd Kwalifikacji Młodych. Na podstawie tychże Przeglądów zostały wyciągnięte wnioski, z których część została wprowadzona w życie. Wnioski te dotyczyły szczególnie bhp, organizacji stanowiska pracy (transport, dokumentacja, oszczędność materiałów).

Komisja wnioskuje o dalsze rozwinięcie współzawodnictwa oraz lepszą jego propagandę.

Laureaci Turnieju Młodych Mistrzów Techniki

Turniej Młodych Mistrzów Techniki organizowany i patronowany przez ZSMP, jest społecznym programem technicznego wychowania młodzieży, który za cel stawia sobie m.in. zwiększenie udziału młodzieży w tworzeniu postępu technicznego i organizacyjnego, w wynalazczości i racjonalizacji, tworzenie warunków sprzyjających powszechnej twórczości technicznej młodzieży, wykorzystanie inwencji i pomysłowości technicznej młodych dla celów praktycznych, podnoszenie wiedzy i kultury technicznej, pomoc w dopracowaniu i realizacji zgłoszonych, ciekawych projektów wynalazczych i pomysłów technicznych.

Zbliżenie młodych projektantów form i wzorów przemysłowych do konkretnych potrzeb zakładów pracy.

Te cele Turnieju Młodych Mistrzów Techniki realizowane są poprzez dwa główne kierunki działania: 1) podnoszenie wiedzy i wzrostu aktywności technicznej młodzieży — obejmujący merytoryczną i organizacyjna działalność organizatorów TMMT w środowiskach młodzieżowych, 2) współzawodnictwo młodych nowatorów techniki obejmujące realizację młodzieży w dziedzinie techniki w ramach ogólnopolskich konkursów TMMT.

Kierunki te są ze sobą ściśle powiązane, bowiem od wiedzy i aktywności technicznej młodzieży w poważnym stopniu zależą wyniki konkursów TMMT.

W naszym zakładzie w 1976 r. większość projektów racjonalizatorskich zgłoszonych była przez brygady, dowodem tego było przyznanie trzech pierwszych nagród zespołom.

Były także projekty indywidualne, jeden z nich otrzymał IV nagrodę.

Godnym podkreślenia jest fakt, że przeważająca część racjonalizatorów to ludzie, którzy nie przekroczyli 30 roku życia. Dzięki odpowiedniej propagandzie i popularyzacji celów i zadań TMMT, z roku na rok w naszym zakładzie wzrasta liczba młodych racjonalizatorów i składanych przez nich wniosków.

Przynosi to konkretne efekty ekonomiczne z tytułu zastosowania zgłoszonych projektów wyniosły w 1976 r. 1.050 tys. zł, a także nowe rozwiązania techniczno-produkcyjne, które w efekcie przyczyniają się do wzrostu jakości produkowanych przez nasz zakład wyrobów.

Przebieg Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w 1976 r. oceniała komisja powołana zarządzeniem Dyrektora KZP. W skład komisji weszli: inż. **St. Borek** — Z-ca Dyrektora, inż. **Zdzisław Bruś** — kier. Celulozowni, inż. **Kazimierz Olejniczak** — kier. Papierni, **Tadeusz Teraźniewski** — sekretarz RZ, **B. Dadok** — ZZ ZSMP. Z ogólnej ilości 80 wniosków racjonalizatorskich w 1976 r. 21 wniosków kwalifikowało się do TMMT. Na ogólną ilość 43 uczestników TMMT, 30 było w wieku organizacyjnym. Układ zawodowy uczestników przedstawiał się następująco:

a) robotników — 21 (w tym do lat 30 — 15)
b) techników — 19 (w tym do lat 30 — 12)
c) inżynierów — 3 (w tym do lat 30 — 3).

W 1976 r. przyjęto do realizacji 18 projektów, z tego 12 zastosowano. Przez brygady zostało zgłoszonych 15 projektów. Po raz pierwszy w 1976 r. brało udział w TMMT 9 pracowników. Komisja na swoim posiedzeniu w dniu 28 stycznia 1977 r. rozpatrując wszystkie wnioski racjonalizatorskie złożone w 1976 r. postanowiła przyznać:

I nagroda — 5.000 zł, nr ewidencyjny — 45/7, tytuł projektu — Mechanizacja rozładunku wapna. Twórcy: W. Fiejdasz, H. Gotowicki, M. Puźniak.

II nagroda — 3.000 zł, nr ewidencyjny — 22/76 (Drezdenko), tytuł projektu — Zwiększenie wydajności powlekarki. Twórcy: Wiktor Krzyżan, Marceli Burza, Zdzisław Ferenstein, Zdzisław Jucha.

III nagroda — 1.000 zł, nr ewidencyjny — 28/76, tytuł — Regulacja ciśnienia SO_2. Twórcy: Jan Klarzyński, Władysław Suski.

Debiut — 1.000 zł, nr ewidencyjny — 60/76, tytuł — Przyrząd do sprawdzania mierników elektrycznych. Twórca: Jan Kozłowski.

Komisja uznaje, że projekt nr ewid. 45/7 otrzymujący nagrodę z uwagi na dużą wartość w zakładzie winien być skierowany do eliminacji wojewódzkich. Komisja zaleca wzmożenie akcji propagującej TMMT, a szczególnie co powinno przynieść zwiększenie ilości projektów zgłaszanych w 1977 r.

H. GOTOWICKI — laureat TMMT — I nagroda

W. FIEJDARZ — laureat TMMT — I nagroda

WŁADYSŁAW SUSKI — laureat TMMT — III nagroda

JAN KLARZYŃSKI — laureat TMMT — III nagroda

Miejskie eliminacje II Olimpiady Wiedzy Społeczno - politycznej zakończone

20 kwietnia 1977 r. o godz. 17 w pomieszczeniach Młodzieżowego Klubu ZSMP Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych odbyły się eliminacje II Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. W eliminacjach wzięły udział drużyny zakładów pracy wyłonione w eliminacjach zakładowych.

Kostrzyńskie Zakłady były reprezentowane przez KZP, ZOZ, ZREMB — PZTB. Eliminacje były prowadzone 2-stopniowo: eliminacje pisemne i ustne. Po eliminacji pisemnej wyłoniono 6 zawodników, którzy odpowiadali na pytania ustne. Klasyfikacja końcowa wyglądała następująco:

A. Drużynowa

1. Drużyna KZP — Warsztaty
2. Drużyna KZP — Przetwórstwo
3. Drużyna ZOZ

B. Indywidualna

1. Mieczysław Kosiński — KZP
2. Halina Kłysz — ZOZ
3. Bogdan Majchrzak — KZP
4. Danuta Molczyk — KZP
5. Tadeusz Derewlany — KZP
6. Andrzej Wiśniewski — ZREMB

W skład drużyn reprezentujących poszczególne zakłady naszego miasta weszły Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze:

— drużyna ZSMP Warsztaty — **M. Kosiński, B. Majchrzak**

— drużyna ZSMP Przetwórstwa — **D. Molczyk, T. Derewlany**

Zespół Opieki Zdrowotnej był reprezentowany przez **H. Kłysz** i **J. Szymczak.**

ZREMB — PZTB reprezentowali K. Górska i A. Wiśniewski.

Kostrzyńską miejską organizację młodzieżową ZSMP na eliminacjach wojewódzkich w Gorzowie Wlkp. reprezentować będą kol. kol. Mieczysław Kosiński, Halina Kłysz i Bogdan Majchrzak.

Rozstrzygnięcie Plebiscytu na »Najlepszego Mistrza-Wychowawcę Młodzieży«

Corocznie organizowany jest przez ZZ ZSMP w naszym zakładzie Plebiscyt na „Najlepszego Mistrza — Wychowawcę Młodzieży".

Plebiscyt jest podstawową i cieszącą się społecznym uznaniem formą współdziałania z kierownictwem i nadzorem produkcji. Przyczynia się to w dużym stopniu do lepszej adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników zapewniając im większą i życzliwą pomoc ze strony przełożonych.

Dotychczasowa praktyka wskazuje na to, że istnieje potrzeba rozszerzania zasięgu Plebiscytu, poprzez objęcie jego zasięgiem obok mistrzów, również brygadzistów, kierowników sekcji, oddziałów, wydziałów oraz starszych doświadczonych fachowców, którzy nie pełniąc funkcji kierowniczych, niosą pomoc i radę młodzieży, przekazują swoje najlepsze doświadczenia zawodowe, udzielają pomocy w podnoszeniu kwalifikacji, uczą szacunku dla pracy, sumienności i odpowiedzialności.

Tytuł „Najlepszego Mistrza — Wychowawcy Młodzieży" nadawany jest przez całą młodzież w drodze głosowania. 24 marca br. komisja w składzie: I sekretarz KZ PZPR — **Mirosław Kijanka**, dyrektor d/s pracowniczych — **Michał Hajdasz**, sekretarz Rady Zakładowej — **Tadeusz Teraźniewski** i przewodniczący ZZ ZSMP — **Bogusław Dadok** rozpatrzyła kandydatury 6 laureatów Plebiscytu zgłoszone przez koła ZSMP naszego zakładu.

Dokonano wnikliwej analizy postaw poszczególnych kandydatów, ich postawę zawodową i społeczną.

W Plebiscycie zwyciężyli: 1) **Michał Gabrukiewicz** — TMW, 2) **Kazimierz Zawada** — Przetwórstwo, 3) **Bronisław Wojdyga** — WWI, 4) **Rajmund Gruszka** — Wykończalnia.

MICHAŁ GABRUKIEWICZ — mistrz Warsztatów Mechanicznych — laureat Plebiscytu Mistrz, Wychowawca Młodzieży

KAZIMIERZ ZAWADA — mistrz na Wydziale Przetworstwa — laureat Plebiscytu Mistrz, Wychowawca Młodzieży

RAYMUND GRUSZKA — mistrz na Wydziale Wykończalni — laureat Plebiscytu Mistrz, Wychowawca Młodzieży

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Publikacji na temat „ostatnich dni Hitlera" ukazało się w okresie upływających właśnie 32 lat od bezwarunkowej kapitulacji ludobójczej III Rzeszy co nie miara. I co ciekawe: wszystkie one oparte były jakoby na autentycznych relacjach świadków tych wydarzeń.

Nie ulega wątpliwości, że wielu z pośród tych, którzy ostatnie dni „tysiącletniego Reichu" spędzili w berlińskim bunkrze Hitlera, przeżyło zagładę. Stąd też w pierwszym rzędzie b. hitlerowscy generałowie i wysocy funkcjonariusze NSDAP: Burgdorf, Rattenhuber, Mohnke, Schenck (do 30 kwietnia 1945 r. także Albert Speer) i inni, oraz liczni oficerowie służbowi, adiutanci, kurierzy, telefoniści, piloci (Hans Baur i Hanna Reitsch), kamerdyner (Linge), szofer (Kempka), prywatni lekarze (Morell i Stumpfegger) a nawet kucharki służące i osobiste pielęgniarki „wodza" byli, wzgl. są do dziś, dostawcami „najprawdziwszych" informacji na temat tego, co wydarzyło się, lub nie wydarzyło wiosną 1945 r. w ostatniej Głównej Kwaterze Hitlera.

Zachodnioniemiecki tygodnik „Welt am Sonntag" w kilkunastu odcinkach pt. KATAKUMB opublikował nową wersję „ostatnich dni w bunkrze Hitlera". Autorami relacji są publicyści: amerykański — James P. O'Donnel oraz zachodnioniemiecki — Uwe Bahnsen. Na podstawie wielu żmudnie od żyjących do dziś w RFN świadków zebranych informacji — jak pisze „Welt am Sonntag" — odtworzyli oni te „najbardziej dramatyczne dni" w bunkrze pod gmachem Nowej Kancelarii Rzeszy w Berlinie.

Publikując fragmenty tej relacji, chcemy, aby były one niczym więcej, jak przypomnieniem historycznego faktu, że to przede wszystkim bohaterskie armie radzieckie i walczące u ich boku Odrodzone Wojsko Polskie dobiły 32 lata temu hitlerowską bestię w jej berlińskim legowisku, ratując od niechybnej biologicznej zagłady nie tylko nasze, ale również pozostałe, zagrożone przez hitlerowsko-niemiecki imperializm i militaryzm, narody Europy.

Oddajmy głos autorom KATAKUMB:

Kulisy II wojny światowej

Ostatnie dni w bunkrze Hitlera (I)

Gigantyczny labirynt piwnic pod mocno już zbombardowaną Nową Kancelarią Rzeszy (Neue Reichskanzlei) dygotał. Ziemia, ściany i sufity z żelazobetonu drżały. Wentylatory jeszcze pracowały, ale zamiast świeżego, czystego powietrza, tłoczyły woń dymu, pył z gruzów i słodko-mdlący odór rozkładu, unoszący się z ruin wielkiego miasta.

Tego dnia było widać, jak bliski był koniec. Dookoła Berlina widoczne były, zwłaszcza nocą, rozbłyski radzieckiej artylerii, a wewnątrz i na zewnątrz „kotła", nie zamkniętego jeszcze tylko na północnym zachodzie, nic tylko pożary. Rosjanie nie żartowali.

Tej nocy, z 27 na 28 kwietnia 1945 r., jednostki artylerii polowej I Frontu Białoruskiego, dowodzone przez generała Wasilija Iwanowicza Kazakowa, ostrzeliwały gęsto dzielnicę rządową, a przede wszystkim Kancelarię Rzeszy.

W pomieszczeniach bunkra ludzie siedzieli, stali, lub leżeli, jak na statku, przewożącym niewolników. Byli to przeważnie ludzie z „grupy bojowej Mohnkego", którzy do ostatniego naboju mieli bronić odcinka miasta, nazwanego „Cytadela". Byli tu także wysocy funkcjonariusze NSDAP, urzędnicy państwowi, dowódcy z SS i SA — w kompletnym umundurowaniu, ale z wystarczającą ilością cywilnego ubrania w walizce, aby najpierw przeżyć bitwę, której wynik nie ulegał już dla nikogo żadnej wątpliwości, a potem zniknąć przy najbliższej sposobności.

Było wreszcie w bunkrze przeszło 300 ciężko rannych, u progu śmierci. Świeżo operowani, po zastrzykach uśmierzających, leżeli w stanie półsnu. Niektórzy cicho majaczyli, inni umierali.

Ci podziurawieni kulami mężczyźni, leżący w dwóch poprzecznych ciągach piwnic pod Kancelarią Rzeszy, zawdzięczali ratunek jednemu chirurgowi, który sam był śmiertelnie chory oraz jednemu lekarzowi operującemu, który właściwie był internistą: profesorom dr Wernerowi Haasemu i dr Ernstowi Schenckowi. Obaj ci lekarze w chaosie ostatnich dni zoperowali w piwnicach Kancelarii Rzeszy przeszło 400 ludzi. Potem Haase zmarł, a Schenck przeżył koniec wojny; jego relacja rzuca światło na wydarzenia 28 kwietnia. Owego dnia Rosjanie po przygotowaniu artyleryjskim ponownie ze wszystkich stron zaatakowali miasto, by wreszcie przełamać wewnątrzną linię obrony „Cytadeli".

„Był to już mój szósty dzień w bunkrze — opowiada Schenck. Noszowi stale znosili ciężko rannych, z których niejeden był już martwy, gdy wreszcie przyszła jego kolej na operację. Zaledwie o kilkaset metrów dalej toczyły się zacięte walki uliczne. Atakujący i obrońcy mieli ciężkie straty. Rosjanie dotarli już do Placu Poczdamskiego i znów obłożyli ogniem Kancelarię Rzeszy.

Dzielnicy rządowej broniły głównie jednostki SS pod dowództwem SS-Brigadefuehrera Mohnkego. Stanowiły one barwną mieszaninę mundurów i narodowości: Niemcy z obu dywizji pancernych SS: „Leibstandarte Adolf Hitler" i „Hitler Jugend". Skandynawowie z dywizji grenadierów pancernych SS „Nordland". Łotysze z 15 dywizji grenadierów SS. Francuzi z 33 dywizji grenadierów „Charlemagne", a nawet trochę Hiszpanów z „Błękitnej Dywizji". Co prawda o dywizjach w normalnym znaczeniu od dawna nie mogło już być mowy; pozostały z nich już tylko grupy bojowe.

Wreszcie skończyły się nam materiały opatrunkowe. Z trupów, których z powodu stałego ostrzału artyleryjskiego nie zdołano wynieść na górę, do parku, musieliśmy zdzierać krwawe szmaty, by obandażować nimi operowanych rannych. To było straszne. Byłem w końcu jedynym lekarzem w tym prowizorycznym lazarecie. Dr Stumpegger, ostatni lekarz przyboczny Hitlera, przebywał w bunkrze fuehrera i rzadko do nas zaglądał".

Schenck relacjonuje dalej:

„Zadzwonił telefon. Zameldował się Mohnke, mówiący z Kancelarii Rzeszy. Oświadczył, że na rozkaz Hitlera mam się natychmiast udać do niego, Mohnkego, i zorganizować zaopatrzenie „Cytadeli" w prowiant".

W Kancelarii Rzeszy czekał na Schencka łącznik, który jednak stracił orientację. Na chybił trafił otworzył jakieś drzwi i wszedł z Schenckem do olbrzymiego pomieszczenia. Był to, jak się okazało, gabinet Hitlera.

„Rozglądałem się — relacjonuje Schenck dalej — ze zdumieniem. A więc to w tej sali Hitler podejmował owe fatalne decyzje, które prowadziły teraz Niemcy do katastrofy, nie mającej sobie równej w dziejach. Wyjrzałem na zewnątrz. Słońce świeciło. Młode listowie błyszczało. Ale od razu cofnąłem się: zaledwie o parę metrów przede mną stał w parku Hitler w otoczeniu generałów i adiutantów. Mocno pochylony, odwrócony plecami do okien, mówił coś z naciskiem do oficerów. Był to ostatni pobyt Hitlera na świeżym powietrzu".

Schenck zameldował się następnie u Mohnkego, który dał mu rozkaz opracowania wykazu zapasów żywności „na razie na sześć tygodni dla około trzech tysięcy ludzi". W ciągu następnych dwóch dni około 30 ciężarówek, które jeszcze były do dyspozycji w „Cytadeli", woziło do Kancelarii Rzeszy amunicję i żywność z dostępnych jeszcze arsenałów i magazynów prowiantowych na nabrzeżu Szprewy, dopóki coraz silniejszy radziecki ogień artyleryjski nie uniemożliwił transportu.

W piwnicach, korytarzach i parterowych pomieszczeniach Nowej Kancelarii Rzeszy wyrosły ściany, zbudowane z worków pełnych mąki, sucharów, grochu, makaronu, konserw mięsnych. Setki skrzyń z amunicją i materiałami wybuchowymi zmagazynowano ze względów bezpieczeństwa na wyższych piętrach i „honorowym dziedzińcu" kancelarii.

Nawet gabinet Hitlera zamienił się w magazyn, a w marmurowej galerii cztery kuchnie polowe rozprzestrzeniały woń grochówki, dopóki celnie od samego początku strzelaniny artyleria generała Kazakowa nie zmusiła i kuchni do przeniesienia się do jako tako bezpiecznych jeszcze piwnic.

W tych przedpołudniowych godzinach 29 kwietnia nikt w Kancelarii Rzeszy nie wiedział, jakie makabryczne wydarzenia rozegrały się minionej nocy w odległym zaledwie o 100 metrów podziemnym bunkrze Hitlera.

Właśnie... W nocy z 28 na 29 kwietnia Adolf Hitler i Ewa Braun wzięli ślub. Główny pilot Hitlera i jego osobisty powiernik Hans Baur, który przeżył inferno w bunkrze Hitlera, powiedział w rozmowie z autorami KATAKUMB:

„Miałem pełne ręce roboty i więcej przebywałem poza bunkrem, niż w nim. Więcie panowie, że przed Bramą Brandenburską urządziliśmy pomocnicze lotnisko, z którego startowały i na którym lądowały jeszcze nie tylko małe maszyny kurierskie, takie jak „Fieseler Storch" lecz także samoloty transportowe. Późnym wieczorem, 28 kwietnia, kiedy Hitler brał ślub z Ewą Braun, zasnąłem wyczerpany. O ślubie dowiedziałem się dopiero 30 kwietnia, kiedy „szef" (Hitler), żegnając się ze mną obarczył mnie, podobnie jak i innych, obowiązkiem bezwzględnego dopilnowania aby ciała jego i żony zostały spalone".

W ogólnym zamieszaniu z 28 na 29 kwietnia Hitler prawdopodobnie zapomniał zaprosić Baura i innych długoletnich członków swej świty na uroczystość ślubną. Przed ślubem wielokrotnie opuszczał małą grupę zgromadzonych, aby swej sekretarce osobistej, pani Junge, podyktować oba testamenty: tzw. osobisty i polityczny. Obydwa te dokumenty, sporządzone 29 kwietnia o godzinie 4 rano, podpisał Hitler; ich zgodność stwierdzili swoimi podpisami Goebbels, Bormann, Burgdorf i gen. Krebs. Zarówno aktowi zaślubin jak i podpisywania testamentów towarzyszyła potworna kanonada radzieckiej artylerii. Jeśli chodzi o ślub, to był on w najprawdziwszym sensie tego słowa ślubem wojennym.

Ostatni dzień życia Hitlera zaczął się bardzo spokojnie. W poniedziałek, 30 kwietnia nad ranem, ogień artyleryjski nieco ścichł i dlatego w bunkrze każdy próbował złapać jeszcze parę godzin snu. Tylko Hitler wstał już o 6 rano po — jak zwykle długich — nocnych rozmowach o zupełnie już beznadziejnej sytuacji, o samobójstwie, jakie ma zamiar popełnić z żoną i kremacji ich zwłok. Ta noc, z ceremoniami pożegnalnymi i rozważaniami nad śmiercią jako wyzwoleniem, całkowicie poświęcona była zbliżającemu się końcowi. Krótko po szóstej Hitler zatelefonował do generała Mohnkego i wezwał go do swego bunkra w celu złożenia raportu o sytuacji.

W kwietniu 1974 r. „gdzieś" w RFN, Mohnke tak opisał swoje ostatnie spotkanie z Hitlerem:

„Przyszedłem z dokumentami do jego sypialni. Siedział na krześle obok łóżka. Na piżamę nałożony miał czarny jedwabny szlafrok. Zrobił na mnie wrażenie człowieka bardzo skupionego i wyspanego, chociaż, oczywiście, wyspany nie był. Przez lewą połowę ciała przebiegało drżenie. Pierwsze pytanie brzmiało: „Mohnke, jak długo może się pan jeszcze utrzymać?" Od powiedziałem: „Najwyżej 24 godziny, mój wodzu, nie dłużej"

Następnie naszkicowałem mu sytuację. Rosjanie dotarli do Wilhelmstrasse, byli już w tunelu kolei podziemnej pod Friedrichstrasse, a nawet pod Vosstrasse; większa część Tiergartenu była w ich rękach, walczyli na Placu Poczdamskim — o 300 metrów od bunkra. Hitler słuchał tego spokojny i skoncentrowany.

Po przedyskutowaniu spraw wojskowych Hitler zaczął mówić ze mną o polityce. Był to chyba ostatni jego monolog w życiu. Zasadnicza myśl, jaką rozwinął przede mną tego ranka, była następująca: demokracje zachodnie są dekadenckie i nie potrafią sprostać młodym prężnym narodom Wschodu, dla których najbardziej właściwe jest prężyste kierownictwo, takie właśnie jak w systemie komunistycznym. Zachód poniesie porażkę".

Pochylony coraz bardziej pokonany dyktator krążył pomału, niemal apatycznie, po betonowych katakumbach, które stanowiły obecnie jego całą przestrzeń życiową: około 12 metrów kwadratowych. Ze swoich prywatnych pokojów przeszedł przez salę, która służyła omawianiu sytuacji, na korytarz, do kręconych schodów i z powrotem, ze wzrokiem utkwionym w ziemi.

(c.d.n.)

HERBERT LIPIŃSKI

Hitler u szczytu sławy... Wraz ze swoimi generałami i armiami chciał zawojować cały świat.

Warsztaty szkolne

Do tej pory rzadko na łamach naszej gazety pojawiał się temat Warsztatów Szkolnych i ogólniej, Przyzakładowej Szkoły Zawodowej.

Obecnie chcemy te zaniedbania nadrobić i przedstawić działalność Warszatów. Jest to temat o tyle ważki, że dotyczy kształcenia kwalifikowanych kadr dla naszego zakładu.

W ciągu 14 lat działalności szkoły (od 1962 r.), tytuły wykwalifikowanych robotników zdobyło ok. 500 osób, z których większość nadal pracuje w KZP.

Młodzież ma możliwość nauki w trzech zawodach: ślusarza — mechanika, tokarza — frezera i elektromontera. Profil nauczania zawodu przebiega nieco inaczej aniżeli w innych szkołach. Uczniowie Przyzakładowej Szkoły 3 dni spędzają w Zespole Szkół im. M. Curie Skłodowskiej na teoretycznej części poznania nowego zawodu, a kolejne trzy dni spędzają w zakładzie na praktycznej nauce zawodu.

Zajęcia praktyczne w Warsztatach Szkolnych pod opieką instruktora M. GODLEWSKIEGO

Nauka trwa trzy lata, w ciągu których w I klasie uczniowie w Warsztacie wykonują prace ślusarskie, w II klasie część uczniów ma zajęcia w warsztacie elektrycznym, w III klasie wszystkie zajęcia związane z praktyczną nauką zawodu odbywają się na wydziałach zakładu — mechanicznym i elektrycznym.

Przez cały czas uczniowie pracują pod opieką instruktorów, (którzy są zarazem wychowawcami klas): **Józefa Andrejczuka, Mariana Godlewskiego i Tadeusza Drewniaka.** Obecnie ich opieką objętych jest 93 uczniów. Wszystkie prace przez nich wykonywane są dla zakładu. Dlatego też otrzymują wynagrodzenia za pracę, które wynosi: w I klasie — 300 zł, II klasie — 480 zł i w III klasie 780 zł.

Najlepsi uczniowie, uzyskujący dobre wyniki w nauce otrzymują za swą pracę 20 proc. premii. Jest to istotne wyróżnienie, a zarazem doping dla pozostałych.

Niektórzy uczniowie III klasy mają już I grupę zaszeregowania i ich miesięczne wynagrodzenie wynosi około 1.200 zł.

Uczniowie Przyzakładowej Szkoły Zawodowej już podczas nauki traktowani są jako pracownicy KZP, mają tym sposobem możliwość korzystania ze wszystkich świadczeń przysługujących pracownikom KZP.

Młodzież szkolna otrzymuje „trzynastą pensję" (klasy II i III), zupy regeneracyjne w okresie zimowym, odzież ochronną oraz inne świadczenia socjalne.

Uczniowie oprócz prac wykonywanych w Warsztacie i na wydziałach wykonują inne prace na rzecz zakładu, które weszły na stałe do terminarza zajęć Przyzakładowej Szkoły Zawodowej.

Należą do nich prace porządkowania obiektów zakładowych oraz konserwacja obiektów sportowych, między innymi basenu, ścieżki zdrowia, stadionu. Są to na pozór drobne sprawy, które w ogólnym efekcie są bardzo istotne u progu nowego sezonu.

Wśród młodzieży organizowane są różne formy współzawodnictwa; o najlepszego ucznia w klasie, najlepszego ucznia danego zawodu, o klasę osiągającą najlepsze wyniki wychowawcze i zawodowe.

Dużo miejsca poświęca się eksponowaniu dobrych uczniów i ich wyników w gablotkach, poprzez zawiadomienie rodziców o wynikach, a także na spotkaniach z kierownictwem zakładu podsumuwujących półrocze. Wiele w tym względzie ma do zrobienia koło ZSMP. Jego przewodniczącym jest **Andrzej Suplicki,** koło ma w swych szeregach 25 członków. Zebrania odbywa się raz w miesiącu. Zarząd koła uczestniczy w rozpatrywaniu spraw dotyczących przyznania premii i nagród, wytypowani uczniowie i zarząd koła uczestniczy w obradach KSR. Ponadto członkowie ZSMP organizują uroczystość wręczania dowodów osobistych.

Kierownik Warsztatów — **Bolesław Olszewski** opracował plan reorganizacji warsztatu, dotyczyć on będzie przede wszystkim podniesienia jego estetyki. Stanowiska pracy otrzymają nową oprawę. Także świetlica, która jest miejscem spotkań uczniów otrzymała nowe urządzenia.

Osobnym, istotnym zagadnieniem jest zabezpieczenie młodzieży wypoczynku wakacyjnego. Od lat odbywają się obozy wędrowne. Na ten rok dla 10 uczniów przewidziany jest 16-dniowy pobyt w Schwedt w celu odbycia praktyki zawodowej, taka też sama grupa z NRD przybędzie do naszego zakładu.

Kolejna 10-osobowa grupa wypoczywać będzie w Schwedt na obozie, a z kolei młodzież NRD-wska będzie przebywała w naszym zakładowym ośrodku w Zakopanem. Te możliwości wymiany i współpracy młodzieży szkolnej KZP i Zakładów Papierniczych w Schwedt, zostały stworzone dzięki porozumieniu podpisanemu przez nasze zakłady.

Oprócz tego, w zależności od sytuacji finansowej, istnieje projekt zorganizowania obozu wędrownego dla pozostałych uczniów, chętnych do wzięcia w nim udziału.

Jak do tej pory frekwencja dopisywała. W ciągu roku szkolnego organizowane są wycieczki oraz wyjazdy do operetki i teatru. Młodzież aktywnie zajmuje się też sportem. Kilku uczniów należy do sekcji zapaśniczej ZKS „Celuloza" i sekcji piłki nożnej — juniorów. Duży procent uczniów naszej szkoły jest obecnie pracownikami zakładu. Działają w organizacjach społecznych a także są wyróżniającymi się pracownikami.

Należało by sobie tylko życzyć, aby poziom wiedzy i umiejętności zawodowych, zdobytych w szkole, był odpowiednio wykorzystany już w pracy zawodowej i przynosił konkretne efekty dla zakładu.

(l.s.)

Wiosenne porządki na terenie zakładu

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Co o nas piszą?

INNOWACJE z 22—28 marca 1977

W Gorzowie Wlkp. powołano nowy oddział wojewódzki NOT. Artykuł pt. „Czy są użyteczni" przedstawia wypowiedzi przewodniczącego Komisji Organizacyjnej NOT mgr inż. J. Dolganowa. Rozmówcy stwierdzają m. in.:

„Koło zakładowe SITPP przy Zakładach Papierniczych w Kostrzynie prowadzi stałą wymianę doświadczeń i poglądów w ramach kontaktów stowarzyszeniowych z Instytutem Papiernictwa Politechniki Łódzkiej i innymi kołami swojej branży, także z kolegami z Kammer der Technik przy fabryce papieru w Schwedt (NRD). Takie działania kół SNT przynoszą kierownictwu zakładu i załogom duże efekty, chociaż nie zawsze wyraża się to w jednostkach produkcji".

TRYBUNA LUDU z 31 marca 1977 r.

„Stracone szanse" — to tytuł artykułu M. Szymańskiego, przedstawiający trudności na polu zaopatrzenia surowcowego zakładów celulozowo-papierniczych. Cytujemy jedną z wypowiedzi inż. T. Grudnia zastępcy dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi: „Brak rytmicznych dostaw drewna i chemikaliów powodował i powoduje, że w Świeciu, Niedomicach, Ostrołęce, Kostrzyniu, Włocławku traciliśmy i tracimy szansę wyprodukowania setek ton celulozy i papieru. W tej chwili trzeba monitować wysyłkę każdej cysterny sody kaustycznej, każdej partii siarczanu sodu..."

W notatce pt. „Papier do druku transferowego" zamieszczono informację, że „jeszcze w tym roku zakłady papiernicze w Kostrzyniu podejmą antyimportową produkcję papieru transferowego, wytwarzanego według technologii Instytutu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi, opracowanej przy współpracy Instytutu Włókiennictwa".

GAZETA LUBUSKA z 7 kwietnia 1977 r.

Donosi o rajdzie krajoznawczym „Lubuska wiosna", którego program przewidywał m. in. zwiedzenie naszych Zakładów i miasta, zapoznanie się z historią Kostrzyna, przebiegiem walk o wyzwolenie w 1945 r. oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej.

Notatka pt. „Wszystko co pożyteczne" — potrzebne" donosi o opracowywaniu w KZP Zakład w Drezdenku (z udziałem specjalistów z Zakładu „Wistom" w Tomaszowie) procesu produkcji papierowej taśmy podgumowanej wzmocnionej przędzą wiskozową. Przewiduje się, że pierwsze partie nowego produktu trafią do odbiorców w maju br.

O rażącym niedotrzymywaniu terminów napraw sprzętu przez kostrzyński punkt WPHW czytamy w rubryce pt. „Tak być nie powinno' zamieszczonej w Gazecie Lubuskiej z dnia 30 marca 1977 r.

SZTANDAR MŁODYCH z 12 kwietnia 1977 r.

W artykule omawiającym sprawy przygotowań przygranicznego miasta Słubic do imprez w ramach Spotkania Przyjaźni młodzieży polskiej i NRD-owskiej znajdujemy informację, że w wielu zakładach pracy członkowie ZSMP podejmują z tej okazji czyny produkcyjne.

Największą aktywność wykazują młode załogi przedsiębiorstw współpracujących z fabrykami NRD. Należą do nich Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze, współpracujące z zakładami papierniczymi w Schwedt.

ŻYCIE LITERACKIE z 3 kwietnia 1977 r.

zamieszcza artykuł pióra Barbary Seidler pt. „Papierowy kontredans", poruszający sprawy gospodarki papierem w naszym kraju. Ze względu na bliski nam temat, polecamy ten artykuł szczególnej uwadze Czytelników. Jest w nim także wzmianka o trudnościach transportowych w KZP.

ALICJA KŁAPTOCZ

Spacery i turystyka

Piesze codzienne spacery w ciągu całego roku ,a w szczególności w okresie całodziennych wypoczynków (na przykład niedzielnych), mają olbrzymie znaczenie w walce ze zmęczeniem. Oczywiście, trasa spacerów powinna w miarę możności przebiegać tam, gdzie nie występują zanieczyszczenia powietrza.

Spacery należy oceniać ilością wysiłku, biorąc pod uwagę zarówno wzniesienia, jak i tempo marszu. Należy wprowadzić planowe zmiany: zmieniać tempo poruszania się, długość trasy, kontrolować osobiście technikę ruchów podczas marszu (na przykład długość kroku, trzymanie głowy), pozycję tułowia, ruchu rąk, sposób oddychania itp.). Możemy wyróżnić dwa rodzaje spacerów pieszych: spacery krótkotrwałe (20—30 minut) odbywamy w tempie stosunkowo szybkim, wykonując energiczne ruchy rąk, pamiętając przy tym o rytmicznym oddychaniu.

Spacery te powinny odbywać się na drodze wygodnej i dobrze znanej. Podczas krótkich spacerów nie należy rozmawiać, aby nie przeszkadzać sobie w rytmicznym oddychaniu. Oddychać należy przez nos. Spacery dłuższe na przykład pozamiejskie, zaleca się odbywać po trasach mało znanych lub wyróżniających się malowniczością krajobrazu. Pożądany jest tutaj współtowarzysz spaceru.

Czas trwania spaceru: jedna do trzech godzin Najlepszą porą są godziny przedwieczorne lub ranne. Spacer taki poza korzyściami zdrowotnymi, doskonale wpływa na układ nerwowy.

Różnorodność wrażeń, nowe warunki otoczenia, długotrwałe przebywanie na świeżym powietrzu i ruch fizyczny — to wszystko można uzyskać podczas uprawiania turystyki. Turystyka wywiera orzeźwiający wpływ na stan psychiczny pracowników w każdym wieku. Jest ona znakomitym rodzajem wypoczynku zarówno dla tych, u których w pracy przeważa wysiłek umysłowy ,jak i dla pracowników, u których przeważa wysiłek fizyczny.

Dla osób prowadzących siedzący tryb życia i pracy najbardziej odpowiednia jest turystyka rowerowa i piesza.

Należy jednak pamiętać o tym, że długotrwałe chodzenie nie jest łatwym ćwiczeniem fizycznym nawet dla ludzi w wieku młodym i średnim. Przebywanie większych odległości bez treningu może wywrzeć wpływ wręcz szkodliwy. Toteż przed wzięciem udziału na przykład w dłuższej niedzielnej wycieczce pieszej, należy przynajmniej na miesiąc przedtem zacząć odbywać co drugi dzień najpierw krótkie, a stopniowo coraz dłuższe spacery. Trzeba tym treningiem osiągnąć wprawę poszczególnych narządów organizmu, a przede wszystkim narządów krążenia i układu oddechowego. Oprócz turystyki pieszej możemy zimą uprawiać turystykę narciarską, która wspaniale hartuje ustrój, latem zaś turystykę rowerową lub wodną (kajak, łódź). Należy zawsze pamiętać o tym, podobnie jak przy turystyce pieszej, że codzienna wycieczka narciarska, kajakowa czy rowerowa wymaga odpowiedniego przygotowania, wymaga treningu. Nigdy nie należy planować zbyt dalekich lub trudnych tras, które mogą okazać się bardzo męczące fizycznie.

Silne zmęczenie fizyczne odbija się na zmęczeniu umysłowym i na odwrót. Na wycieczkach turystycznych nigdy nie należy się spieszyć. Do dłuższych wycieczek całodziennych powinniśmy się przygotować z całą starannością. Dotyczy to nie tylko przygotowania odpowiedniego ubrania (buty, skarpety, ewentualnie sweter lub wiatrówka itp.), właściwego zaprowiantowania, lecz również sprzętu, który zabieramy ze sobą oraz trasy (określenie miejsc posiłków i odpoczynku, sposobów i czasu powrotu itp.). Właśnie te wszystkie przygotowania na kilka dni przed wyruszeniem na wyprawę, to „przeżywanie" wycieczki stanowią doskonałą odtrutkę na „okupację" mózgu przez przykre myśli i doznania. Racjonalne uprawianie turystyki zajmuje wiele miejsca na łamach prasy. Oto co pisał Kazimierz Koźniewski na temat turystyki rowerowej kilka lat temu: „...Turystyka rowerowa dziś już wydaje się reliktem z innej epoki — jak w zimie, w górach turystyka narciarska. Młodzi ludzie wyraźnie niechętni nadmiernym wysiłkom fizycznym, wolą w przydrożnych rowach bezczynnie wyczekiwać na szoferską łaskę autostopu.

Rodzice i wychowawcy nie zdają sobie sprawy, iż dla młodego chłopca lub młodej dziewczyny wędrówka piesza czy rowerowa i z racji nabywania sprawności fizycznej oraz walorów krajoznawczych, więc obywatelskich, jest czymś o wiele cenniejszym, niż degenerująca mięśnie jazda samochodem.

W wieku szkolnym, kiedy młody umysł jest najchłonniejszy, należy przede wszystkim planowo uprawiać turystykę po własnym kraju. Dziś turystyka rowerowa stała się bardzo modna na całym świecie. Uprawia ją młodzież i dorośli.

Przyczyną tego zjawiska był nie tylko wzrost cen benzyny, ale przede wszystkim docenianie wartości zdrowotnych i poznawczych turystyki rowerowej. Turystyka dostosowana do wieku oraz zainteresowań powinna w coraz większym stopniu stanowić istotną dziedzinę działalności rad zakładowych.

Rady Zakładowe w porozumieniu z dyrekcjami mają możność rozwijania i podnoszenia na coraz wyższy poziom turystyki wśród pracowników. Mogą to czynić wykorzystując różne możliwości zakładów pracy. Osiągnięcia w tym zakresie niektórych rad zakładowych, ściśle współpracujących z odpowiednimi fachowcami (na przykład z PTTK), są znaczne. Powinny one stanowić przykład dla innych instancji i organizacji związkowych.

J.S.

Listy do redakcji

REDAKCJO!

Jestem od kilku lat na rencie, a kostrzynianką od lat kilkunastu. Lubię miasto i mieszkańców, przecież spędziłam tu ładny kawał czasu. Naszą gazetę czytam systema tycznie chcąc na bieżąco wiedzieć co się dzieje w mieście. Ostatnio szczególnie zainteresował mnie artykuł w „Celulozie", który dość mocno krytykował nieporządek i zaniedbania w Kostrzynie. Widać po tym, gazeta i władze miasta wreszcie zabrały się za tych, którzy nie potrafią utrzymać czystości i ładu na swoich podwórkach. Lista adresatów, których wyliczyliście w gazecie jest co prawda długa, lecz myślę, że po jej przeczytaniu inni, o których się nic nie napisało wezmą się także do pracy, która da pozytywne efekty.

Sądzę, że gazeta powinna więcej poddawać krytyce złe zjawiska społeczne. Wiadomo przecież, że gazetę czyta wielu i nawet z tego względu, że pisze się o kimś źle zadba on o porządek. W każdym bądź razie, tego typu artykuły nie wyrządzają krzywdy, lecz pomagają nam mieszkańcom Kostrzyna w wielu sprawach. A jest ich czasami wiele.

Wiem również z wypowiedzi Czytelników, że przez właśnie gazetę i interwencję redakcji zostało załatwione pozytywnie wiele spraw. I za to należą się Wam słowa uznania.

CZYTELNICZKA

SZANOWNA REDAKCJO!

Znowu mamy problem z kostrzyńskim handlem. Co prawda narzekamy na niego dość często słusznie, a czasami, ot z przyzwyczajenia. Tym razem jednak znowu dzieje się coś dziwnego. Od dłuższego czasu występują braki papierosów „Sportów", „Klubowych", a ostatnio nawet zapałek. Dziwne to, ale niestety, przykre i prawdziwe. Dziwne tym bardziej, że wystarczy wyjechać np. do Dębna i problemu z tym mieszkańcy tego miasta nie mają.

Nie jest to problem może aż tak istotny, ale służy jedynie przykładem o innych tego typu brakach.

Może ktoś zarzucić mi, że gdzieś kupował te właśnie gatunki papierosów. Ano, właśnie trzeba mieć aż duże znajomości, aby na być takie towary. Czasami aż płakać się chce, że my kostrzynianie jesteśmy ubodzy w handel z prawdziwego zdarzenia. Piszę z prawdziwego, gdyż wygląda na to, że handel jaki istnieje w naszym Kostrzynie nie nadąża za potrzebami miejskimi.

Ciągle są jakieś problemy. Może uwzględniając te ciągłe braki i problemy władze miejskie postarają się o drugi pion już miejski handlu. Zdaję sobie sprawę, że będzie to kwestia trudna. Zawsze konkurencja zmusza do wysiłku, a to się opłaca nam klientom i handlowcom.

J.K.

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

PRZYCZYNA NIEWIERNOŚCI

Brak wolności
wyznania... miłości

MARZENIE Z GŁOWĄ

Czasami człowiek marzy
o jednym dobrym chwycie —
Żeby urwania głowy
nie mieć przez całe życie

ŹRÓDŁO PLOTEK

Między kawałkiem
ucha a młoteczkiem
Ukuła plotkarka
niejedną ploteczkę.

O GŁOŚNYCH
Często głośnych ludzi opinię
mają hałasujący jedynie.

MISTRZOWSKIE DZIEŁO

Dopiero wtedy mistrza chwali,
gdy uczniowie je wykonali.

Prawnik odpowiada

W sprawie renty chorobowej, warunków jej uzyskania, okresu wypłacalności i wysokości.

Renta chorobowa jest świadczeniem nie znanym poprzednio w naszym ustawodawstwie ubezpieczeniowym. Jej zasadniczym celem jest zapewnienie środków utrzymania pracownikom którzy wskutek długotrwałej choroby nie mogą otrzymywać już zasiłku chorobowego i dla których jeszcze kilka miesięcy leczenia, z równoczesnym wstrzymaniem się od pracy, jest niezbędne do odzyskania zdolności do jej wykonywania. Świadczenie to ma charakter renty, toteż dla jego wprowadzenia znowelizowano ustawę z 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, dodając w niej art. 29a, 29b oraz nowy ustęp 2 w art. 40. Pracownik może ubiegać się o przyznanie tej renty, jeżeli:

1. upłynął już okres, w którym był uprawniony do pobierania zasiłku (tj. okres zasiłkowy),

2. jest nadal niezdolny do podjęcia jakiejkolwiek pracy,

3. dalsze jego leczenie lub rehabilitacja lecznicza rokują odzyskanie zdolności do pracy.

Dla uzyskania renty chorobowej warunki te występować muszą łącznie, przy czym o niezdolności do pracy oraz o rokowaniach co do odzyskania zdolności do pracy orzekają komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia .

Dla uzyskania tego rodzaju renty nie jest wymagany określony staż pracy.

Renta chorobowa jest świadectwem krótkotrwałym. Przysługuje ona przez okres niezbędny do przywrócenia zdolności do pracy, nie dłuższy jednak niż 12 miesięcy. O tym, na jak długo ma być przyznana w konkretnym wypadku renta chorobowa, decyduje komisja lekarska do spraw inwalidztwa i zatrudnienia.

Renta chorobowa wynosi 65 proc. zarobku pracownika, przy czym przeciętny miesięczny zarobek, stanowiący podstawę obliczania renty, ustala się według zasad określonych przepisami dotyczącymi ustalania rent. Będzie to z reguły zarobek z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia przed powstaniem prawa do renty.

Osobie pobierającej rentę chorobową przysługują dodatki rodzinne na utrzymywanych członków rodziny. Nie przysługują natomiast żadne inne dodatki przewidziane w przepisach emerytalnych.

Prawo do renty chorobowej ustaje:

1. z upływem okresu, na który została przyznana,

2. w dniu podjęcia przez uprawnionego do tej renty jakiejkolwiek pracy zarobkowej, bez względu na rodzaj zawartej umowy (o pracę, zlecenie, o dzieło) i bez względu na wysokość osiąganych zarobków,

3. w dniu podjęcia jakiejkolwiek działalności dochodowej (na przykład wykonywanie pracy w gospodarstwie rolnym, podejmowaniu działalności rzemieślniczej, handlowej, usługowej).

Wg Kodeksu Pracy

oprac. **L. S.**

Przy sobocie po robocie.
Pracownicy zakładowego transportu.

KRZYŻÓWKA

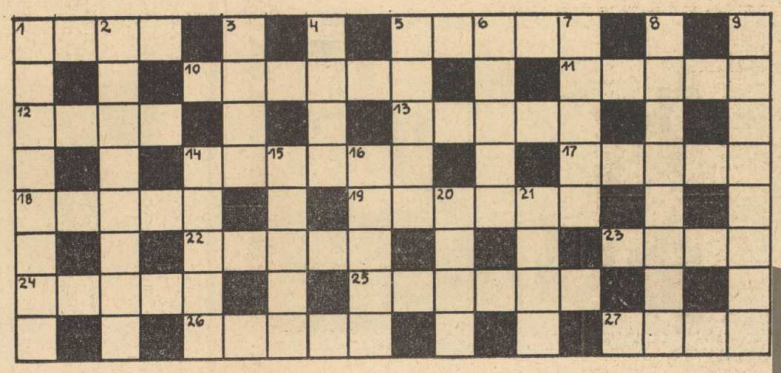

POZIOMO: 1) — zawody sportowe, 5) — rozgłos, 10) — rodzaj potrawy mięsnej, 11) — uczestnik meczu sportowego, 12) — pole uprawne, 13) — tłuszcz roślinny, 14) — popularna piosenkarka polska, 17) — oblicze, 18) — cząstko z kremem, 19) — wieża obronna, 22) — powstaje w tartaku, 23) — w świecy, 24) — obszar, powierzchnia ziemi, 25) — półprodukt włókienniczy, 26) — oszacowanie, określenie wartości, 27) — ryba w powijakach.

PIONOWO: 1) — duże miasto w Kanadzie, 2) — dzień tygodnia, 3) — bogactwo Podkarpacia, 4) — dęty instrument muzyczny, 5) — zasłona okienna, 6) — plakat, 7) — imię żeńskie, 8) — walczy na macie, 9) — do zamiatania, 14) — tłuszcz zwierzęcy, 15) — w sanitarce, 16) — lęk, niepokój, 20) — naczynie szklane, 21) — wyprawa ścian budynku.

»CELULOZA«

— dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Redaguje Kolegium w składzie: Redaktor naczelny — Jan Masiewicz, sekretarz Redakcji — Łucja Łabenda, fotoreporter — Jerzy Szalbierz. Przewodniczący Kolegium — Stanisław Borek, Alicja Kłaptocz, Andrzej Włodarczyk, Tadeusz Teraźniewski, Janusz Wieczorek, Stefan Sawicki, Jerzy Krępiewicz, Szczepan Zawadzki, Robert Borecki. Adres Redakcji 66-470 Kostrzyn n/Odrą, ul. Fabryczna 1, tel. Centrala 15, wewn. 225. Cena egzemplarzy rocznej 24 zł, półrocznej 12 zł, kwartalnej 1 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

WYDAWCA: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n/Odrą. Skład, łamanie, chemigrafia, druk: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa".

zam. 653; U-20/70

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN